Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

METODY NACIĄGACZY. KUSZĄ TEŻ... MIŁOŚCIĄ I KRYPTOWALUTAMI

www.nowosci.com.pl

Nr 175 (17069) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Czwartek, 30.07.2026

Są auta na parkingach i nie grozi Toruniowi oddawanie dotacji
Prezydent Torunia jest zadowolony z frekwencji na parkingach we wschodniej części miasta, a służby zapewniają, że są one sprzątane. – Str. 3

Szpieg niemal doskonały
Historia pułkownika KGB, który przez ponad dekadę, przekazywał informacje brytyjskiemu wywiadowi. W końcu musiał uciekać - Str. 14

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Retro

Napad przy Grzybie. Pan uciekł, a pani zemdlała

Sprawców tego przestępstwa z 1906 roku spłoszył na szczęście przejeżdżający tramwaj i nigdy nie zostali ujęci przez stróżów prawa.
– Str. 6

Pieniądze

Są miliony złotych na sport w naszym regionie

Pieniądze pójdą między innymi na boiska, szatnie, siłownie, place zabaw i oświetlenie stadionów. Podzielą je samorządy.
– Str. 15

Gastronomiczne nowinki z Torunia. Latem też sporo się dzieje
Jedna ze znanych restauracji ma nowego szefa kuchni – Str. 7

Konserwator zabytków zapewnia, że czuwa nad murami rogatek
Ostatni w Toruniu dom szosowy jest poddawany rewitalizacji zgodnie z dokumentacją – Str. 5

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Transport

We wrześniu stacja Toruń Katarzynka może w końcu wypełnić się pasażerami

Marek Nienartowicz

W pięć tygodni powstało przejście dla pieszych na północnym krańcu ulicy Grudziądzkiej. To szansa na otwarcie dla pasażerów, po trzyletniej przerwie, znajdującego się obok przystanku kolejowego Toruń Katarzynka.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Budowa przejścia dla pieszych na wysokości przystanku Toruń Katarzynka jest na ukończeniu

Budowa przejścia przez ulicę Grudziądzką, na wysokości przystanku Toruń Katarzynka, jest na ukończeniu.

- Przejście będzie gotowe w najbliższych dniach. Przed oddaniem go do użytku niezbędny będzie jego odbiór przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

W tej sytuacji można spodziewać się, że piesi najprawdopodobniej będą mogli korzystać z przejścia od sierpnia. Obecnie jest ono zastawione barierkami. Sygnalizacja świetlna pulsuje żółtym światłem.

Budowa przejścia, którą na zlecenie MZD zajęła się firma Balzola Polska, jest związana z istnieniem znajdującego się obok, na linii Toruń-Chełmża, przystanku kolejowego Toruń Katarzynka. Ten został zamknięty jesienią 2023 roku, po zaledwie miesiącu funkcjonowania, z powodu braku bezpiecznych dla pasażerów rozwiązań w jego otoczeniu. Chodziło właśnie o przejście dla pieszych na jego wysokości przez bardzo ruchliwą ulicę Grudziądzką.

O sprawie zamkniętego przystanku zrobiło się głośno w całej Polsce.Samorząd Torunia zapowiedział stworzenie przejścia, ale sprawa jego budowy się ślimaczyła. Zapowiadano realizację tej inwestycji na wiosnę 2026 roku. Potem pojawiła się nowa data - wrzesień obecnego roku. Termin jest istotny ze względu na ponowne otwarcie przystanku dla pasażerów. Pociągi nie zaczną się tu znów zatrzymywać z dnia na dzień. Okazją ku temu może być tylko wejście w życie zmian w rozkładzie jazdy na kolei. Taka zdarza się zaledwie kilka razy w roku.

Przejście będzie gotowe w najbliższych dniach. Przed oddaniem go do użytku niezbędny będzie jego odbiór przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego

Agnieszka Kobus-Pęńsko

Po artykule „Nowości" sygnalizującym ten problem, budowa przejścia przez Grudziądzką rozpoczęła się w końcu czerwca. Po około miesiącu przejście jest prawie gotowe.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Tunel pod linią kolejową Toruń-Chełmża, obok przystanku Toruń Katarzynka, jest zabity płytami pilśniowymi

Przejście przez Grudziądzką zostało wyposażone w sygnalizację świetlną wzbudzaną przez pieszych. Będzie ona uruchamiana po naciśnięciu przycisku. Po zmroku przejście jest oświetlone. Powstały też przy nim chodniki. Przejście zostało „spięte" z chodnikiem znajdującym się wzdłuż równoległej do Grudziądzkiej ulicy Fortecznej.©℗
– Str. 5

eprasa.pl 1f34d7cc49

POLECAMY

Piątek PULS: Nowe życie kościołów w regionie. W jednym była dyskoteka, teraz ma być SPA

30.07.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Julity, Piotra, Leopolda, Ingeborga
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Lucyna Talaśka-Klich:
Smrodu nie da się opisać. Toalety dobre dla much

publicystka

Odwiedziłam miejsca odpoczynku podróżnych w Niemczech, Holandii, Belgii i Francji. To, co zobaczyłam i poczułam przy niemieckich autostradach (poza stacjami benzynowymi), było dla mnie szokiem. Śmieci wysypujące się z pojemników i śmierdzące toalety. W kolejce przed wejściem do niewielkich budynków (często pomazanych napisami, oklejonych wlepkami) zwykle powtarzał się ten sam widok - zatykanie nosów, byle nie poczuć smrodu! Wejście do kabiny często wymagało poświęcenia, bo wszystko było brudne, łącznie z podłogą i drzwiami. No i wszechobecne muchy! W kilku toaletach nawet nie było kranów, bo ktoś je wyrwał.

Kierowcy TIR-ów przeżywają podobne katusze. Zwykle zatrzymują się tam, gdzie przy parkingu są krzaki. Nie chcą korzystać z brudnych toalet, a przecież właściciele firm transportowych ponoszą spore koszty za przejazdy ciężarówek niemieckimi autostradami. Protestują więc, nie chcą płacić za takie warunki podróży. Niedawno ADAC (największy niemiecki automobilklub) opublikował wyniki kolejnego testu miejsc odpoczynku podróżnych. Zepsute toalety, wandalizm i brak czystości - na to przede wszystkim zwrócił uwagę. Podał, że główną przyczyną słabego wyniku były sanitariaty: „(...) 62% badanych obiektów otrzymało ocenę niedostateczną lub bardzo niedostateczną w tej kategorii. Szczególnie frustrujące dla podróżnych było to, że toalety były zamknięte na kilku parkingach (...)"

W Belgii też nie jest różowo, bo przy autostradach i drogach szybkiego ruchu miejsc odpoczynku jest za mało. Z czystej toalety można skorzystać za drobną opłatą, no chyba że jest zdewastowana.Te miejsca odpoczynku z naszymi MOP-ami nie mogą się równać. U nas woda leci z kranu, jest papier, mydło, suszarki. Po prostu normalnie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński"

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dziś
32°C/16°C

jutro
32°C/19°C

ROZMOWA

Ekspert: lata 90. to bomby, miny i karabiny - tak rodziła się nowa policja

Mira Suchodolska (PAP)

Milicję pamięta z końca PRL, policyjną odznakę dostał kilka miesięcy po upadku komunizmu. Robert Duchnowski, były policjant przez ponad ćwierć wieku dokumentował najgłośniejsze zbrodnie i oględziny miejsc przestępstw. W rozmowie mówi o narodzinach nowej policji i wojnie z mafią.

Z czym najbardziej kojarzą się panu pierwsze lata transformacji?

Robert Duchnowski: Powiem krótko - bomby, miny i karabiny. Tak między sobą określaliśmy tamten czas. W Warszawie właściwie co drugi, trzeci dzień dochodziło do strzelaniny albo wybuchu. Zwłaszcza pod koniec roku. Żartowałem nawet, że mafia też musi zamknąć bilans przed sylwestrem. Policja była już wtedy zupełnie innym światem niż ta, do której wstępowałem kilka lat wcześniej.

Zaczynał pan w Milicji Obywatelskiej.

Tak, w 1985 r. Nie dlatego, że marzyłem o pałce czy ganianiu demonstrantów. Skończyłem Technikum Fototechniczne i od dawna chciałem pracować w kryminalistyce. Fascynowała mnie fotografia wykorzystywana do wykrywania przestępstw. Po maturze czekało mnie wojsko. Pojawiła się możliwość odbycia zastępczej służby wojskowej w ZOMO. Kadrowiec zobaczył, że jestem fototechnikiem i zaproponował, żebym pomagał technikom kryminalistyki.

A jednak 3 maja 1986 r. znaleźliście się pod stołecznym kościołem św. Stanisława Kostki.

To był jedyny raz, kiedy użyto naszej kompanii jako zwartego

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

pododdziału. W pewnym momencie tłum naparł i dostaliśmy rozkaz pójścia do przodu. Powiem coś, co pewnie nie wszystkim się spodoba: siłą ZOMO nie były pałki. Siłą był szyk. Pod względem wyszkolenia pododdziały zwarte ZOMO stały na bardzo wysokim poziomie. To była formacja, która wiedziała, jak utrzymać szyk i wykonać rozkaz.

Cztery lata później Milicję Obywatelską zastąpiła policja. Jak ta zmiana wyglądała od środka?

Paradoksalnie zmieniło się mniej, niż wielu ludziom się wydaje. Po szkole oficerskiej w Szczytnie trafiłem do Wydziału Techniki Kryminalistycznej Komendy Stołecznej. Nie zajmowaliśmy się polityką, tylko oględzinami, ekspertyzami i zabezpieczaniem śladów. Zwłoki wyglądały tak samo przed 1989 r. i po 1989 r. Zmieniło się natomiast państwo. Milicjanci złożyli nowe ślubowanie i stali się policjantami. Weryfikację przechodzili funkcjonariusze SB. Jedni odchodzili, inni próbowali odnaleźć się w nowych służbach albo w cywilu.

Ponoć wielu esbeków już wcześniej próbowało przejść do milicji.

Część przeczuwała, że stary system się kończy, więc przenosiła się do pionów kryminalnych albo technicznych. Inni palili dokumenty, zakładali firmy czy wypożyczalnie kaset wideo. Film „Psy" bardzo dobrze oddał atmosferę tamtych miesięcy.

Tymczasem przestępczość rosła w błyskawicznym tempie.

Bo zmieniała się cała Polska. Reforma Wilczka, później transformacja ustrojowa, ogromne pieniądze i pierwsze wielkie fortuny. Do Polski szerokim strumieniem płynął spirytus, handlowano wszystkim, a razem z legalnym biznesem rosły zorganizowane grupy przestępcze.

Państwo było na to przygotowane?

Absolutnie nie. Pojawiły się zorganizowane grupy przestępcze z kałasznikowami i materiałami wybuchowymi.

Gdy mówi się o początku lat 90. XX w., większość ludzi pamięta gangsterskie porachunki, ale jednym z pierwszych sygnałów nowej rzeczywistości była zupełnie inna sprawa.

Zanim zaczęły się wojny gangów, pojawiły się wielkie przestępstwa gospodarcze. Dla mnie symbolem tamtego czasu była Bezpieczna Kasa Oszczędności Lecha Grobelnego. Ludzie uwierzyli, że można w kilka miesięcy zostać bogaczem. Państwo dopiero uczyło się gospodarki rynkowej, przepisy były dziurawe, a nadzór praktycznie nie istniał.

eprasa.pl 1f34d7cc49

PIENIĄDZE

Są auta na parkingach, nie będzie zwrotu dotacji

Marek Nienartowicz

Prezydent Torunia jest zadowolony z frekwencji na parkingu park&ride na Rubinkowie. Służby miejskie zapewniają, że obiekt jest regularnie sprzątany.

Przypomnijmy, że jesienią 2023 roku do użytku zostały dwa piętrowe parkingi park&ride (P&R) na wschodnich obrzeżach Torunia. W tym na Rubinkowie, przy ulicy Dziewulskiego są 222 miejsca postojowe. 217 urządzone zostały w tego typu obiekcie na osiedlu Na Skarpie, przy ulicy Olimpijskiej. Wykup biletu parkingowego w tych obiektach uprawnia do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską.

Parkingi zostały zbudowane jeszcze za rządów prezydenta Michała Zaleskiego. Ich budowę mocno lansowali przed laty radni Platformy Obywatelskiej/Koalicji Obywatelskiej.

Wypełniamy wskaźniki zapełnienia parkingów

Od początku funkcjonowania parkingów był problem z ich zapełnieniem samochodami. By przekonać do nich kierowców, okresowo - zgodnie z zaleceniem prezydenta Gulewskiego - obniżone zostały ceny za postój.

Kwestii frekwencji na parkingach lekceważyć nie można, ponieważ obowiązują tzw. wskaźniki zapełnienia. To dlatego, że zbudowane za 32 miliony złotych parkingi powstały przy wsparciu z funduszy unijnych. Te wskaźniki to 58 tysięcy pojazdów korzystających z parkingów park&ride rocznie. Niedotrzymanie ich grozi koniecznością zwrotu dofinansowania.

- Cały czas monitorujemy sytuację na parkingach park&ride. Wypełniamy wskaźniki. Poziom zapełnienia parkingów jest na bezpiecznym poziomie. Nie ma problemu w kwestii dofinansowania, absolutnie nie grozi nam konieczność jego zwrotu - zapewniał prezydent Gulewski podczas niedawnej konferencji prasowej poświęconej polityce parkingowej Torunia.

Z wypowiedzi przedstawicieli Urzędu Miasta Torunia wynika, że słabsza frekwencja jest notowana na parkingu na Rubinkowie. Powodem tego ma być fakt, że nie jest on „obsługiwany" przez tramwaje. Przy tym na osiedlu Na Skarpie można się przesiąść do nich (okresowo, do końca sierpnia jest to niemożliwe z powodu przebudowy torowiska), jak i do autobusów MZK.

Sytuacja ma się zmienić za kilka miesięcy, z początkiem roku 2027. Trasa tramwajowa do parkingu na Rubinkowie nie zostanie zbudowana, ale mają zacząć wówczas funkcjonować wielkie zmiany w komunikacji miejskiej w Toruniu. Kursy powinny być częstsze i sprawniej realizowane. Chodzi także o te między Rubinkowem a centrum miasta. Bogatsza powinna więc być oferta pętli autobusowej funkcjonującej w części parkingu park&ride przy ulicy Dziewulskiego.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI
Prezydent Torunia jest zadowolony z zapełnienia parkingów

- W docelowym układzie parking na Rubinkowie zyska nowe połączenia autobusowe, które jeszcze bardziej wzmocnią jego atrakcyjność. Efektem powinno być większe napełnienie parkingu przy ulicy Dziewulskiego. Obecnie do spełnienia wskaźników potrzebne jest około 50-procentowe zapełnienie parkingów i takie z zakładką osiągamy - podkreślał podczas tej samej konferencji prasowej Marcin Kowalek, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UMT.

Brud na parkingu

Inny problem dotyczący parkingu przy ulicy Dziewulskiego zasygnalizowała Czytelniczka „Nowości" (imię i nazwisko do wiad. red.). Wskazywała na ławki i chodniki przy znajdujących się tam przystankach autobusowych upstrzone ptasimi odchodami, zalegające śmieci.

- Obiekt, z którego korzystają przyjezdni, jest złą wizytówką Torunia - zauważyła Czytelniczka.

Sygnał przekazaliśmy służbom miejskim. - Przystanki autobusowe na parkingu P&R przy ul. Dziewulskiego są objęte stałym harmonogramem utrzymania czystości. Są one sprzątane codziennie, natomiast w razie stwierdzenia większych zanieczyszczeń lub takiej potrzeby prace porządkowe wykonywane są częściej. Dodatkowo teren jest codziennie monitorowany podczas objazdów służb odpowiedzialnych za utrzymanie infrastruktury i czystość. Jeżeli w trakcie takiego objazdu zostaną stwierdzone zanieczyszczenia wymagające interwencji, zlecane jest ich niezwłoczne usunięcie - odpowiedziała Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik prasowy MZD w Toruniu.©℗

HANDEL

Taka ma być po zmianach przyszłość Targowiska Miejskiego

Marek Nienartowicz

Stowarzyszenie zawiązuje grupa handlowców z Targowiska Miejskiego w Toruniu. Zarząd prowadzącej je spółki Urbitor zapowiada z kolei nowe otwarcie w kontaktach z nimi.

W ramach nowego otwarcia Jacek Skulski, prezes Urbitoru spotkał się z handlowcami z Targowiska Miejskiego. To jeden z obiektów, którymi Urbitor zarządza. Od kilku lat temat Targowiska Miejskiego jest jednym z gorętszych w Toruniu. Zostało nieco zmniejszone za sprawą budowy trasy staromostowej. Nieco zmienił się układ stoisk, dojazdu i dojścia do rynku. Inna jest lokalizacja głównej bramy.

Targowisko Miejskie będzie istnieć

Pojawiły się też pytania o przyszłość Targowiska Miejskiego. W uchwalonym niedawno przez Radę Miasta Planie Ogólnym Torunia teren, na którym się ono znajduje, został przeznaczony pod usługi, ale też pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, wysoką do 36 metrów. Odpowiedni zapis w planie pozwala też na budowę jeszcze wyższych wieżowców na terenach bezpośrednio sąsiadujących z targowiskiem.

Prezydent Gulewski zapewniał wówczas, że przyszłość Targowiska Miejskiego nie jest zagrożona. Prezes Skulski podczas spotkania z handlowcami potwierdził, że będzie ono istnieć przy Szosie Chełmińskiej.

- Pojawiło się wiele plotek dotyczących targowiska, tego, jak ma ono funkcjonować w przyszłości. Zorganizowaliśmy spotkanie, by wyjaśnić te kwestie. Chcemy także uprościć komunikację z handlowcami. Zaproponowaliśmy, by wybrali swoją reprezentację do rozmów z zarządem - wyjaśnił prezes Jacek Skulski.

Prezes zapewnił handlowców, że nie będzie zmian w wysokości opłat targowych. Zapowiedział, że w najbliższych dniach pracę rozpocznie kierownik Targowiska Miejskiego.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI
Targowisko Miejskie przy Szosie Chełmińskiej - osoby tu handlujące mają sporo uwag do jego funkcjonowania

- Parkingi, reklama, estetyka: o to musimy zadbać, by klienci przychodzili na zakupy - mówił Mariusz Domanowski, jeden z handlowców.

Co do parkowania przy Targowisku Miejskim, to w tej kwestii nic się nie zmieni. Pozostaną więc parkingi z płatnymi miejscami postojowymi po wschodniej stronie rynku oraz z bezpłatnymi po zachodniej, przy trasie staromostowej.

Pojawił się jednak apel, by Urbitor poszukał nowych miejsc do parkowania przy rynku. Handlowcy wytknęli zarządowi spółki, że nie promował Targowiska Miejskiego przy okazji oddania do użytku trasy staromostowej. Ich zdaniem zabrakło jego reklam, tabliczek informujących jak można do niego dojechać i dojść.

- Zainwestujcie w duże billboardy na wjazdach do Torunia, z informacjami, że targowisko działa, że w niedziele markety są zamknięte, a u nas można zrobić zakupy - apelowała jedna z pań.

- Będą tabliczki informacyjne, dajemy reklamy targowiska - odpowiadał prezes Skulski.

Problemem jest zadłużenie

Pojawiły się uwagi do stanu infrastruktury na targowisku, między innymi do dachu, który kilka lat temu został zamontowany nad tzw. zieleniakiem. Podczas obfitego deszczu jest problem z lejącą się z niego wodą.

- Chcemy zrobić zmiany w infrastrukturze targowiska, pracujemy nad poprawą jego estetyki - zapewniał prezes Skulski.

W realizacji tych zamierzeń problemem może być zadłużenie części handlowców, nieuiszczających opłat targowych. Wynosi ono około 200 tysięcy złotych.

- To, że niektórzy nie płacą, wpływa na funkcjonowanie tych, którzy płacą - podkreślił Piotr Kempiński ze spółki Urbitor.

- To zamykajcie stoiska tych, którzy nie płacą - stwierdziło kilku handlowców.

Niezależnie od propozycji zarządu spółki, by handlowcy uformowali delegację do rozmów, część z nich chce utworzyć stowarzyszenie. Ma się nazywać „Chełmińska 33 - Targowisko z przyszłością!". Inicjatorem jest Mariusz Domanowski.

- Chodzi o to, żeby przyciągnąć klientów. Będą klienci, to będą zyski. Będą też pieniądze na opłaty targowe. Z nich fundusze na poprawę estetyki .Musimy działać wspólnie. Znam to targowisko i jego problemy. Moja rodzina jest z nim związana od 50 lat. - wyjaśniał Mariusz Domanowski.©℗

eprasa.pl 1f34d7cc49

Toruń

REMONT

Wielka renowacja Sali Wielkiej Dworu Artusa. Prace potrwają rok

Szymon Spandowski

Po raz pierwszy od kompleksowej konserwacji i restauracji przeprowadzonej w latach 90. XX wieku, wnętrze Sali Wielkiej toruńskiego Dworu Artusa przejdzie szeroko zakrojone prace konserwatorskie i restauratorskie.

Oddana do użytku w 1891 roku Sala Wielka była miejscem najważniejszych wydarzeń. Organizowano tu koncerty, bale, przedstawienia teatralne, konferencje i uroczystości miejskie.

Po latach intensywnego użytkowania, nadszedł czas, aby to niezwykłe wnętrze odzyskało dawny blask. Jak informuje Centrum Kultury Dwór Artusa, w ramach zadania „Prace konserwatorskie i restauratorskie przy polichromii ściennej i sufitowej oraz przy wybranych elementach wystroju Sali Wielkiej" przeprowadzone zostaną specjalistyczne prace obejmujące konserwację historycznych polichromii ściennych i sufitowych oraz wybranych elementów dekoracyjnych wnętrza. Ich celem jest zabezpieczenie oryginalnej substancji zabytkowej, zahamowanie procesów degradacji oraz zachowanie autentycznego charakteru jednej z najcenniejszych sal reprezentacyjnych w Polsce. Zakres prac opiera się na szczegółowych badaniach konserwatorskich i ma zapewnić zachowanie tego wyjątkowego dziedzictwa dla kolejnych pokoleń.

FOT. JACEK SMARZ

Sala Wielka Dworu Artusa na wielu robi wrażenie

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „7 cudów Torunia – szlak po unikatowych zabytkach na obszarze UNESCO".

- Konserwacja Sali Wielkiej to coś więcej niż remont. To zobowiązanie wobec historii i odpowiedzialność za przyszłość jednego z najważniejszych symboli Torunia - dodaje Magdalena Furmanowicz. - Dzięki tym pracom miejsce, które przez 135 lat było świadkiem wydarzeń kształtujących życie miasta, będzie mogło nadal pełnić swoją reprezentacyjną i kulturalną rolę, zachowując autentyczne piękno dla następnych pokoleń mieszkańców i gości odwiedzających Toruń.

Prace są zaplanowane na rok. Przez ten czas salę będzie można zwiedzać, jednak nie będą się tu odbywały uroczystości i imprezy.©℗

PRZETARGI

Dawna siedziba radia i restauracja do wynajęcia

Małgorzata Oberlan

Te adresy to prawdziwe gratki, więc warto skorzystać! Miasto ogłosiło przetarg na wynajęcie kilku atrakcyjnych lokali użytkowych. Na liście między innymi dawna siedziba radia PiK na starówce i restauracja w pawilonie przy ul. Gagarina 152.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Poszukiwani są najemcy m.in. dawnej siedziby radia PiK

- Szukacie idealnego miejsca na otwarcie własnej restauracji, klimatycznego baru lub tętniącej życiem kawiarni? Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ogłasza przetarg na wynajem lokalu użytkowego położonego w handlowo-usługowym pasażu przy ulicy Gagarina 152. To przestrzeń z ogromnym potencjałem biznesowym, która nie wymaga nakładów finansowych na start! - zachęca miasto.

O jaki lokal chodzi? Ten, w którym działała już gastronomia. Prezentuje się całkiem atrakcyjnie od środka i rzeczywiście gotowy jest do zajęcia i poprowadzenia interesu. Lokal mieści się w lokalizacji premium - na parterze, bezpośrednio od ulicy Gagarina. Bliskość kampusu UMK na Bielanach gwarantuje stały, intensywny ruch.

Zdecydowanie przestronne wnętrze (ponad 160 metrów kwadratowych powierzchni) daje swobodę aranżacji strefy dla gości, zaplecza kuchennego oraz magazynowego. Zachowane jest w bardzo dobrym stanie, wykończone w nowoczesnym stylu.

Jak zapewnia ZGM, lokal jest w pełni przystosowany do prowadzenia działalności gastronomicznej od zaraz, bez konieczności kosztownych remontów czy adaptacji.

- Ta przestrzeń daje Ci idealny punkt wyjścia. Wykorzystaj świetne położenie na mapie Torunia i zbuduj rozpoznawalną markę w sąsiedztwie uniwersytetu - tak zachęcani są potencjalni najemcy.

Ustny przetarg na wynajęcie tego i innych lokali odbędzie się 10 sierpnia o godzinie 13 w Toruniu przy ulicy Młodzieżowej 31

W tym samym przetargu poszukiwany jest nowy gospodarz atrakcyjnego lokalu przy ul. Ślusarskiej 5 na starówce. Tutaj, na parterze zabytkowej kamienicy, jeszcze niedawno znajdowała się siedziba toruńskiej redakcji Radia Pomorza i Kujaw. Do wynajęcia jest bezsprzecznie atrakcyjnie położony lokal w centrum miasta. To w sumie sześć pomieszczeń na powierzchni 71 metrów kwadratowych. Lokal ma wc, wyposażony jest też we wszystkie standardowe instalacje.

Cena? Stawka wywołania w przetargu to 78 złotych i 65 groszy za metr kwadratowy. Za adres na starówce, na parterze, w sąsiedztwie restauracji, lokali użytkowych i zabytkowych uliczek tłumnie odwiedzanych przez turystów - stawka zdecydowanie do rozważenia.

W opisywanym przetargu ZGM szuka jeszcze najemców np. na lokal użytkowy przy ulicy Poznańskiej 81/2 oraz miejsc parkingowych (także przy ulicy Gagarina) i murowanych garaży (również pod atrakcyjnym adresem - Wały gen. Sikorskiego 26-29).©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544848

eprasa.pl 1f34d7cc49

HISTORIA

Konserwator zabytków zapewnia, że czuwa nad murami ostatnich toruńskich rogatek

Szymon Spandowski

Przy Szosie Bydgoskiej 7 trwa budowa bloku. Tuż obok stoi jedyny dziś toruński dom szosowy. Miał zostać zachowany, a nawet przywrócony do pierwotnej formy. Rozmach tych prac wywołał jednak zaniepokojenie Czytelników, którzy pytają, czy czuwa nad tym konserwator zabytków.

Skontaktował się z nami Czytelnik przekazując alarmujące wieści o tym, że budowlańcy zaangażowani w budowę bloku przy Szosie Bydgoskiej 7 burzą mury ostatnich toruńskich rogatek. Wydawało się, że akurat o nie można było być spokojnym, już kilka lat temu, gdy władze miasta przymierzały się do sprzedaży działki, Miejski Konserwator Zabytków zarządził, że dom szosowy należy zachować. Grunt kupiła Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, uzgadniając ze służbami konserwatorskimi szczegóły budowy została zobowiązana do przeprowadzenia badań, dzięki czemu okazało się, że pod współczesną okładziną kryły się bardzo ciekawe mury. Zgodnie z zaleceniami MKZ, rogatki miały wrócić do swojej oryginalnej postaci.

Różnie to jednak w Toruniu z zabytkami i zarządzeniami konserwatora bywało, zatem sprawdziliśmy, co się przy Szosie Bydgoskiej dzieje, Otrzymaliśmy odpowiedź, że zgodnie z uzgodnioną dokumentacją, dom szosowy jest poddawany adaptacji z rewitalizacją, zachowaniem zabytkowej substancji i uczytelnieniem pierwotnego wyglądu.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przy Szosie Bydgoskiej stoją jedyne dziś dawne toruńskie rogatki

Co znaleziono w piwnicy?

- Obecnie zdemontowano zniszczoną więźbę dachową, która zostanie zrekonstruowana z odtworzeniem profilowanych końcówek krokwi i innych elementów. Następnie zostanie odtworzone pokrycie dachowe - informuje Emanuel Okoń, Miejski Konserwator Zabytków w Toruniu. - Aktualnie kończą się konsultacje dotyczące wykonawstwa uzgodnionej stolarki okiennej i drzwiowej, która będzie odtwarzana, po przeprowadzonych studiach porównawczych, na podstawie wzorów z epoki. Jednocześnie trwają prace przy udokumentowaniu i ustaleniu wzorca dla kształtek, które zostaną wykonane na zamówienie w celu odtworzenia ościeży okiennych i drzwiowych, które były całkowicie zniszczone. W trakcie prowadzonych obecnie robót została odnaleziona w piwnicy jedyna, oryginalna kształtka, o niepowtarzalnym w naszym mieście profilu, która posłuży za wzór.Kolorystyka wszystkich elementów budynku jest konsultowana na bieżąco.

Jak zapewnia Emanuel Okoń, inwestycja jest prowadzona pod stałym nadzorem konserwatora zabytkoznawcy oraz Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Po co dom szosowy?

Jak już wcześniej pisaliśmy, w monarchii pruskiej za przejazd wozami po mostach i drogach publicznych trzeba było płacić. Państwo jednak nie angażowało się w pobór opłat bezpośrednio, wyręczało się prywatnymi przedsiębiorcami zadowalając się pieniędzmi z dzierżawy.

„W czwartek odbyła się licytacya szosowego – poinformowała „Gazeta Toruńska" na początku lutego 1902 roku. - Na licytacyę przybyło 25 osób. Pobór szosowego na szosę bydgoską przyznano pani Pretzmann za 2.930 marek rocznej dzierżawy. Dotąd wynosiła dzierżawa 3.475 marek. Pobór szosowego na szosę chełmińską został przyznany p. Fugh za 5.450 marek rocznej dzierżawy".©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Zabity płytami pilśniowymi tunel pod torami również czeka na otwarcie

Marek Nienartowicz

Oddanie do użytku przejścia przez Grudziądzką powinno pozwolić na otwarcie od września przystanku Toruń Katarzynka. To najbliższy termin wejścia w życie zmienionego rozkładu jazdy na kolei.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Tunel obok przystanku jest zabity płytami pilśniowymi

Wtedy powinny ponownie zacząć się tu zatrzymywać szynobusy spółki Arriva. To ona, na zlecenie samorządu województwa kujawsko-pomorskiego, obsługuje przewozy pasażerskie między Toruniem a Chełmżą i Grudziądzem.

Tym samym najszybciej we wrześniu przejście przez Grudziądzką zacznie być realnie wykorzystywane przez pieszych. Gdy zamknięty jest przystanek kolejowy, w zasadzie nie ma po co tu wędrować.

Pojawiły się też pytania, czy przejście było potrzebne, skoro przystanek Toruń Katarzynka jest połączony drogą o częściowo szutrowej nawierzchni z Rondem Profesora Jana Hanasza. Biegnie ona po wschodniej stronie Grudziądzkiej. Rondo znajduje się u zbiegu tej ulicy z ulicą Strobanda. Są na nim chodniki i droga rowerowa.

Tyle że ta droga jest rozwiązaniem niepełnym. Niezbędne jest zapewnienie bezpiecznego przejścia przez Grudziądzką na wysokości przystanku Toruń Katarzynka. To było wskazywane jako podstawowy warunek, który musi być spełniony, by pasażerowie znów mogli z niego korzystać. Choćby ze względu na wspomniane przystanki autobusowe znajdujące się przy ulicy Fortecznej. Te w linii prostej oddalone są o niecałe sto metrów od przystanku Toruń Katarzynka.

Warto też jeszcze raz wspomnieć, że najbardziej oczekiwanym nowym rozwiązaniem w tym rejonie jest otwarcie tunelu pod torem kolejowym. Znajduje się on obok przystanku Toruń Katarzynka. Także powstał trzy lata temu, przy okazji modernizacji linii kolejowej Toruń-Chełmża. Tunel jest dosłownie zabity - płytami pilśniowymi. Ma on służyć rowerzystom, ale nie jest formalnie załatwiona sprawa drogi do niego prowadzącej. Umożliwi to odpowiedni zapis w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, nad projektem którego prace aktualnie trwają.

Wygląda na to, że tunel zostanie otwarty najwcześniej w latach 2028/2029. Wtedy będzie mogła powstać droga do niego prowadząca. Okazją ku temu będzie przebudowa ulicy Grudziądzkiej w tym rejonie, z jedno- na dwujezdniową. W zakresie tej inwestycji będą też zmiany w otoczeniu tej arterii.

Być może jednak wcześniej samorząd Torunia zdecyduje się, po załatwieniu niezbędnych formalności, na doraźne rozwiązanie dotyczące tunelu. Takie, jakim jest budowa przejścia przez Grudziądzką. Na możliwie jak najszybsze otwarcie trasy przez tunel bardzo liczą rowerzyści.

Dowodem na to jest wiele maili trafiających do redakcji „Nowości" oraz wpisy w mediach społecznościowych.©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0111544820

eprasa.pl 1f34d7cc49

RETRO

Napad przy Grzybie. Pan uciekł, pani zemdlała. Sprawców spłoszył tramwaj. Pozostali nieznani

Szymon Spandowski

Strasznie długo telepaliśmy się tymi toruńskimi taksówkami po szlakach zbrodni. Po kilku tygodniach zrobiło się duszno, opuszczamy więc ten środek lokomocji, ten temat i te czasy. Wracamy do maja 1906 roku, bo tam wcześniej dotarliśmy przekopując się przez archiwa gazetowe Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

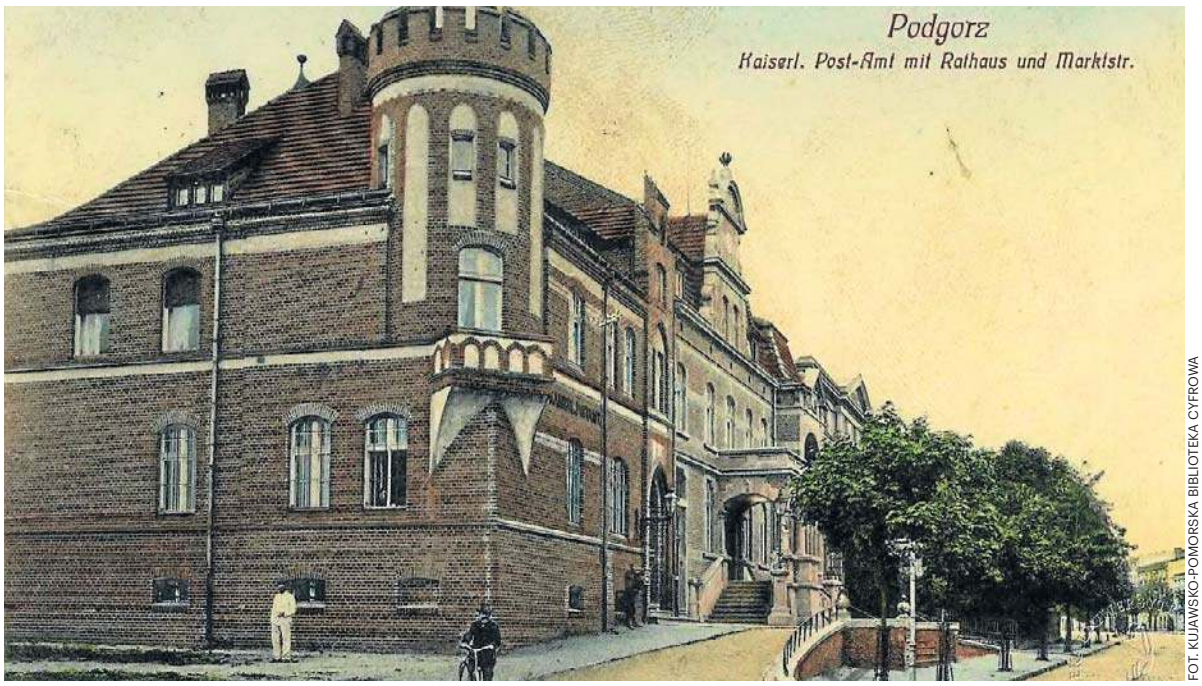

FOT. KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Ratusz i urząd pocztowy w Podgórzu. Decyzje o jego budowie podgórska Rada Miasta podjęła w 1906 r.

Zatem porzucamy duszne pojazdy z lat 30., aby na początku stulecia odetchnąć pełną piersią... Najlepiej by chyba było odetchnąć nad Wisłą. Zatem tam!

„Na Wiśle zatrzymano tu pewien statek, który świeżo przybył z Rosyi, ponieważ znajdujący się na nim pewien robotnik zachorował wśród objawów czarnej ospy – czytamy w „Gazecie Toruńskiej" z 16 maja A. D. 1906. - Statek poddać się musi zarządzeniom straży kwarantannowej".

No tak, po kolejnej fali cholery, która przetoczyła się przez Prusy kilka miesięcy wcześniej, z zarazami na pokładach nie było żartów. Pierwszymi zwiastunami epidemii nad Dolną Wisłą byli flisacy z Kongresówki i Galicji. Jak już wcześniej informowaliśmy, w 1906 roku w Toruniu zorganizowano międzynarodową konferencję poświęconą walce z zarazą. Jej postanowienia właśnie wchodziły w życie.

„Na konferencyi antycholerycznej mianowano naczelnego prezesa Prus Zachodnich sekretarzem stanu dla walki z cholerą na terytoryum Wisły – czytamy w tym samym wydaniu „Gazety". - Zarządzono przygotowania do wzmożenia straży kwarantannowej".

W jaki sposób flisacy mieli wracać do domów?

W toruńskiej konferencji wzięli udział przedstawiciele władz pruskich i rosyjskich. Ci drudzy również wzięli się do roboty z podziwu godnym zapałem, o czym toruński dziennik poinformował trzy dni później.

„Dotychczas wolno było szyprom, flisakom i handlującym drewnem poddanym rosyjskim, wracać z Niemiec do ojczyzny pociągiem – czytamy. - Obecnie rozporządził rząd rosyjski, żeby wracali tylko drogą wodną. W ubiegły wtorek zatrzymano w Aleksandrowie dwóch handlarzy rosyjskich, którzy przybywszy do Torunia Wisłą, wracać chcieli pociągiem. Odesłano ich do Torunia z powrotem, skąd nadać się muszą za granicę wodą".

Te przepisy miały utrudnić życie tysiącom osób, bo dziś trudno to sobie wyobrazić, ale ruch na Wiśle był kiedyś ogromny. Przypominamy o tym, podając m.in. dane z października 1892 roku, gdy po jednej z epidemii cholery zresztą, przez wiślaną komorę graniczną w Silnie przepłynęło 778 statków (parowców i barek), flisacy przeprawili zaś 654 tratwy. Na pokładach tych jednostek ówczesną rosyjsko-niemiecką granicę przekroczyło wtedy w sumie ponad 8700 osób!

Ci, którzy płynęli na północ statkami, mogli później nimi wrócić, ale co mieli począć flisacy? Ich tratwy mijały Toruń i przed Fordonem jedni wpływali na Brdę i dalej Kanałem Bydgoskim zmierzali do Berlina. Pozostali płynęli Wisłą do Gdańska. Jedni i drudzy zostawiali dostarczone drewno i w tamtych czasach wracali pociągami, czasami w specjalnych wagonach.

Jak widać, nawet jeśli nad Wisłą akurat nie było zarazy, to wiosną 1906 roku o zarazie sporo się mówiło. Nie, tu odetchnąć się nie da. W takim razie może gdzieś na lądzie? Bydgoskie Przedmieście wydaje się miejscem idealnym. Wtedy słynęło z wytwornych kamienic, eleganckich lokali, zieleni – na ulicach, w parku i przed kamienicami, bo przedogródki były zjawiskiem powszechnym. Generalnie, ptaszki śpiewają, nóż błyska. Zaraz, cóż za nóż?

„W pobliżu Grzyba napadło w środę w nocy około godz. 12 trzech opryszków pewnego pana wracającego z pewną panią z Bydgoskiego Przedmieścia do miasta – informowała „Gazeta Toruńska" w sobotę 2 czerwca A. D. 1906. - Pan ów, widząc, że przed napastnikami, którzy zagrozili mu nożem, się nie obroni, zbiegł. Towarzyszka z przerażenia zemdlała. W takim stanie jeden z opryszków usiłował ją zawlec w zagajenie, atoli na szczęście nadjechała kolej elektryczna i mu w zamiarze przeszkodziła. Napastnicy uszli niepoznani".

A co się działo w Podgórzu?

Cóż za bohater z tego pana... Ale jakie szczęście, że o północy kursowały jeszcze tramwaje. Nie, tu odetchnąć się nie da. Zatem może po drugiej stronie rzeki, w Podgórzu?

„Na posiedzeniu Rady Gminnej postanowiono budowę nowego ratusza, w którym pomieszczony ma być także urząd pocztowy. Koszta gmachu wynoszą razem około 100 tysięcy marek".

Ta informacja pochodzi z „Gazety Toruńskiej" wydanej 16 czerwca 1906 roku. To kolejny krok ku budowie nowej siedziby władz miasta, zatem należy go odnotować. Dziś jednak przede wszystkim odetchnąć od zbrodni, a tu, to znaczy w tej samej gazecie i sprawozdaniu z tego samego posiedzenia Rady Miasta, coś takiego:

„Postanowiono też tu wybudować publiczną trupiarnię".

Nie dość, że trupiarnia, to jeszcze publiczna. Nawet po śmierci za grosz prywatności. Mistrz Maciej Zembaty, za życia, śpiewał co prawda, że „W prosektorium najprzyjemniej jest nad ranem", jednak słynną piosenkę napisał jakieś 70 lat po opisywanych tu wydarzeniach.

W stronę Rudaka pewnie w tej sytuacji nie ma sensu zerkać? Pewnie nie.

FOT. KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Flisackie tratwy pod Toruniem

„Z rusztowania przy budowli koszar w Rudaku spadł robotnik Nix i niebezpiecznie się pokaleczył" – doniosła „Gazeta" w połowie maja.

Powstawała wtedy najmłodsza część kompleksu koszarowego. Skończmy zatem z szukaniem miejsc do wytchnienia, a skupmy na informacjach ciekawych. Z pewnością na przykład część z Państwa od dawna głowi się nad tym, ileż psów żyło na początku XX wieku w powiecie toruńskim i czy w tamtych czasach za psa płaciło się jakiś podatek? Tak się akurat złożyło, że odpowiedzi na wszystkie te nurtujące pytania „Gazeta Toruńska" wydrukowała w piątek 1 czerwca 1906 roku.

„W toruńskim powiecie wiejskim naliczono 5918 psów – czytamy. - Podatek od psa wynosi półrocznie jedną markę".

W tym samym czasie magistrat Golubia przymierzał się do wybudowania kanalizacji i wodociągów, natomiast cukrownia w Unisławiu, druga co do wielkości w Cesarstwie Niemieckim, wypłaciła swoim akcjonariuszom pięć procent dywidendy. Większa od cukrowni unisławskiej była tylko cukrownia w Chełmży, ale tego chyba nikomu przypominać nie trzeba. Cukier krzepił portfele akcjonariuszy, a Wisła wezbrała nagle i niebezpiecznie.

Co się stało z promem w Chełmnie?

„Chełmno. Nagły przyrost wody w Wiśle spowodował tu rozbicie się kilku tratw, które następnie zerwały łańcuchy promu – to wiadomość z 17 czerwca 1906 r. - Prom porwany z prądem wody niebawem na szczęście zdołano zatrzymać, rozbite tratwy atoli zabrała woda. Właściciele drzewa znaczne ponoszą straty".

No właśnie, bo ile drewna było w jednej tratwie? Prusacy uwielbiali statystyki, wszystko zatem starannie liczyli i podawali do publicznej wiadomości. W sezonie toruńska prasa drukowała raporty z każdego tygodnia, nie tylko z upodobania do danych statystycznych, ale dlatego, że handel drewnem był bardzo ważną gałęzią lokalnej gospodarki.

„Dowóz drzewa Wisłą w czasie od 22 do 31 maja r. b. znacznie się znów podniósł – pisała „Gazeta Toruńska" na początku czerwca. - Pod Silnem przewieziono 136 tratw z 161.833 sztukami drzewa".

Niewykluczone, że to któreś z tych tratw rozbiły się kilka dni później pod Chełmnem, powodując przy okazji poważne zagrożenie dla żeglugi.©℗

eprasa.pl 1f34d7cc49

KULINARIA

Nowe życie restauracji „Kuranty” i inne nowinki gastronomiczne z Torunia. Latem też się dzieje

Małgorzata Oberlan

Ależ nas „Kuranty” w lipcu nastraszyły! Kultowa restauracja najpierw ogłosiła koniec pewnej historii, ku rozpaczy klientów. Potem jednak otworzyła drzwi z nowym menu i szefem kuchni. Gastronowinek letnich w Toruniu jednak to nie koniec.

Czarno-białe zdjęcie lokalu i smutny post w mediach społecznościowych o tym, że właśnie „kończy się pewna historia” - tak restauracja „Kuranty” nastraszyła klientów w lipcu. Celowo - by przyciągnąć uwagę, ponieważ po kilku dniach pojawiły się dobre informacje. Lokal działający od dekad w samym sercu starówki z dumą ogłosił, że otwiera się na nowo. A ponieważ już po kilku dniach goście zaczęli entuzjastycznie recenzować nowe dania i kunszt szefa kuchni - wypada chyba restauracji tę marketingową zagrywkę wybaczyć.

- Przedstawiamy naszego nowego szefa kuchni: Rafała Rogozińskiego. To właśnie dzięki jego doświadczeniu i pasji zdecydowaliśmy się na pełny rebranding naszej restauracji. Nowa karta menu, świeże spojrzenie na smaki i zupełnie nowy kierunek, to efekt jego pracy i wizji - ogłosiły „Kuranty”.

Rafał Rogoziński od blisko 20 lat zdobywa doświadczenie w najlepszych restauracjach w całej Polsce. Swoją kulinarną drogę rozpoczął na Śląsku, jednak to Toruń skradł jego serce i właśnie tutaj postanowił zostać.

Jest jednym z zaledwie trzech szefów kuchni w Toruniu, którzy zdobyli prestiżową czapkę Gault&Millau dla swojej restauracji. Swoją wiedzą dzielił się również poza gastronomią, prowadził profesjonalne konsultacje kulinarne przy spektaklu „Na ostrzu noża” w Teatrze im. Wilama Horzycy.

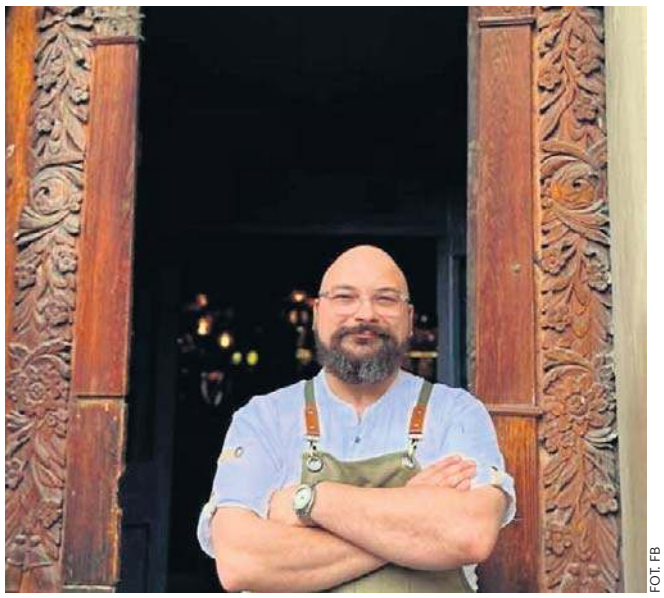
FOT. FB
Rafał Rogoziński to nowy szef kuchni „Kurantów”

Tak właśnie „Kuranty” rozpoczęły nowy rozdział swojej kulinarnej historii. W nowym menu kuszą obecnie np. chłodnikiem z botwinki, nogą z kaczki czy burgerem „Polski Chłop” z kaszanką. Wiele dań to udane wariacje na temat kuchni staropolskiej i generalnie rodzimej tradycji kulinarnej. Absolutnie jednak w nowej, zaskakującej odsłonie.

Lipiec i sierpień to w gastronomii czas na wykorzystanie letnich owoców. W Toruniu lokale dosłownie przeciągają się w pomysłach i smakach. Jest w czym wybierać, także cenowo.

Dla amatorów drożdżówek z najróżniejszymi sezonowymi dodatkami to prawdziwa gratka. W restauracji „Nasza Toruńska” przy ulicy Grudziądzkiej ciągle zaskakiwania są nowinkami. Goście chwalą tutaj szczególnie stosunek jakości do ceny.

Na pyszne jagodzianki w wersji bezglutenowej (ale i inne wypieki słodkie i wytrawne) klienci mogą liczyć w „Kawiarni Swawolna” przy ulicy Legionów.

Popularne kocie kawiarnie „Neko” na starówce - na prośbę klientów - znów mają tego lata w karcie sernik z malinami. I wszyscy zadowoleni!

Natomiast lubiane kawiarnie „Beza” - zarówno ta przy ulicy Polnej, jak i ta przy ulicy Jagiellońskiej - na potęgę tego lata kuszą słodkimi wypiekami z sezonowymi owocami. Tutaj nietrudno o zawrót głowy na widok oferty.

Trudniej natomiast, szczególnie w weekendy, o wolne miejsca przy stolikach. Dlatego uczciwie polecić degustatorom można rezerwację. Choć, to goście też wiedzą, słodkie przysmaki kupić można także na wynos.©℗

TV TORUŃ

CZWARTEK, 30 LIPCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza- Helena Grossówna
11:30 Śniadanie na trawie 2026
11:40 Ćw. rekr. - Ewa Kędzierska (2)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 ZUS bliżej Ciebie (11)
16:15 7 dni sportu
16:35 Spotkania z piosenką francuską 2026
17:00 Anioły z brązu
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Nowości na weekend
18:30 Serwis sportowy
18:35 Wodecki Park- cisza lasu
18:45 Sportowa rozmowa- Dymytro Kamyko
19:05 50 Jubileuszowy Turniej Rycerski na Zamku Golubskim
19:15 Tajemnica szmaragdowego pióra
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Nowości na weekend
20:45 Serwis sportowy
20:50 Śniadanie na trawie 2026
21:00 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza- Helena Grossówna
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Nowości na weekend
22:30 Serwis sportowy
22:35 Entr'acte (6)
23:35 Oferty TV Toruń

FOT. TV TORUŃ

„ZUS bliżej Ciebie” - to program poradnikowy

Program telewizyjny „ZUS bliżej Ciebie” to cykl informacyjno-poradnikowy, którego celem jest przybliżenie widzom zagadnień związanych z ubezpieczeniami społecznymi.

W programie eksperci ZUS w przystępny sposób udzielają porad dotyczących m.in. emerytur, rent, zasiłków oraz praw i obowiązków ubezpieczonych. Odcinki odpowiadają na najczęściej pojawiające się pytania widzów i pomagają lepiej zrozumieć skomplikowane przepisy. Dzięki temu program stanowi praktyczne wsparcie dla osób poszukujących rzetelnych informacji

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl 1f34d7cc49

FOKUS

• **89,4 proc. Polaków popiera** podniesienie kwoty wolnej od podatku z 30 do 60 tys. zł jeszcze w tej kadencji Sejmu

POLITYKA

Członkowie Rozwój Plus i Mateusz Morawiecki zakładają klub parlamentarny

Rozłam w PiS? Wszystko na to wskazuje. Grupa polityków partii, zgromadzona wokół Morawieckiego i ruchu Rozwój Plus, zakłada klub parlamentarny. Głos zabrał też prezes PiS

Adam Kielar

– Byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gierek. My chcemy iść dalej i patrzeć w przyszłość. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne, więc jako 40 posłów i senator postanowiliśmy założyć klub parlamentarny – ogłosił Mateusz Morawiecki.

Podkreślił, że jeszcze w środę zostanie złożony wniosek do marszałka Sejmu w tej sprawie.

Na konferencji prasowej pojawiło się wielu członków stowarzyszenia Rozwój Plus. Były premier dodał, że do stowarzyszenia zapisują się „setki i tysiące osób".

– Chcemy zwrócić ostrze naszego ataku na ten bardzo zły rząd Donalda Tuska, chcemy zwrócić uwagę Polaków i będziemy to robić jako klub parlamentarny, jakiego typu błędy, nieprawidłowości, przekręty robi ten rząd, jakie szanse na rozwój traci. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani – powiedział Morawiecki.

Obecni na środowej konferencji politycy oświadczyli, że działacze ruchu Rozwój Plus są odcinani od informacji partyjnych czy z grup na komunikatorach. – Ten rozłam się dokonał, my zostaliśmy wypchnięci z partii i klubu, posłowie nie mają narzędzi do pracy, nie dostają porządku obrad, informacji o ustawach – wyliczał poseł Marcin Horała.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Posłowie ruchu Rozwój Plus zakładają klub parlamentarny. Na wczorajszej konferencji pojawiło się wielu członków stowarzyszenia

Morawiecki został zapytany, czy rozważa współpracę np. z szefem PSL lub przewodniczącą Polski 2050. Odpowiedział, że „Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i PSL to są nieodrodne dzieci Donalda Tuska" i „współpracują z nim bardzo intensywnie na wielu polach".

Podkreślił, że obecnie nie prowadzi z nimi żadnych rozmów i nie ma w planach prowadzić ich również w przyszłości. – Nie ma żadnych zamiarów współpracy z kimkolwiek, kto żyruje ten zły rząd, z kimkolwiek, kto wspiera Donalda Tuska – oświadczył.

Morawiecki powiedział, że on i jego współpracownicy chcą „poszerzać obóz patriotyczny" i „docierać do wyborców niezdecydowanych".

Wcześniej w środę, tuż po 7 rano, akces do stowarzyszenia Rozwój Plus zgłosił poseł PiS Piotr Uściński, były wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Morawieckiego.

– Miałem nadzieję, że prezes wycofa się z decyzji o wykluczeniu polityków. Musiałem wybrać i staję po stronie Mateusza Morawieckiego, najlepszego premiera Polski – oświadczył Uściński.

Z kolei sam były premier zaprezentował nowe logo stowarzyszenia.

W mediach społecznościowych założenie nowego klubu skomentował rzecznik PiS. Rafał Bochenek zamieścił fragment regulaminu Sejmu, wskazujący, że poseł może być członkiem tylko jednego klubu lub koła.

– Jeżeli ktoś chce założyć klub parlamentarny, to musi z jakiegoś wystąpić. W związku z tym my w takim razie czekamy na deklarację o rezygnacji z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożone przez osoby, które mają tworzyć ten nowy klub pana Mateusza Morawieckiego - powiedział Bochenek.

Oświadczył ponadto, że formalnie decyzja w sprawie wykluczenia z PiS parlamentarzystów, którzy dołączyli do stowarzyszenia Morawieckiego, nie zapadła. – Postępowanie toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym partii. Tego wymagają nasze wewnętrzne regulacje – dodał Bochenek.

Głos zabrał również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Na jego profilu na portalu X znalazło się oświadczenie. „Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny, realizowany na bazie rozłamu PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie" – czytamy.

PAP

KRÓTKO

RPO

Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła ślubowanie

Nowa rzeczniczka praw obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła wczoraj ślubowanie przed Sejmem. Adwokatka po pięciu latach zastąpiła na stanowisku RPO prof. Marcina Wiącka.
Po głosowaniach w Sejmie nowa rzeczniczka odebrała z rąk marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego akt powołania na to stanowisko. Sylwia Gregorczyk-Abram to adwokatka i obrończyni praw człowieka. Jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. PAP

GUS

W 2025 r. strażacy mieli mniej interwencji

W 2025 r. jednostki ochrony przeciwpożarowej podjęły 483,2 tys. interwencji – o 12,4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jednocześnie liczba wypadków tonięcia zgłoszonych policji spadła o 33 proc., a liczba ofiar śmiertelnych utonięć zmalała o 34,2 proc. – wynika z najnowszych danych GUS.

Pomorskie

Niecodzienne włamanie i dziwna kradzież

W Tuchomiu koło Bytowa doszło do nietypowego włamania, które zaskoczyło zarówno właścicieli domu, jak i policję. 45-letni mężczyzna, zamiast skupić się na wartościowych przedmiotach, postanowił zabrać bieliznę i ubranka z dziecięcych zabawek. Dodatkowo, zanim został złapany, zdążył wypić alkohol należący do gospodarzy.
Za kradzież z włamaniem mężczyźnie grozi surowa kara. Może on trafić do więzienia nawet na 10 lat.

MARKA POLSKA

Pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polska

Anna Nagel

– Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu do spraw promocji marki Polska – poinformował w środę premier Donald Tusk.

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń jest profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezeską Fundacji Marka Polska Think Tank.

– Profesor Mróz-Gorgoń to najwybitniejsza w Polsce specjalistka od kształtowania marki. Współpracuje z nami od dłuższego czasu – powiedział Tusk. Zdaniem premiera kluczowe jest, by skupić starania różnych rządowych instytucji i ministerstw, aby lepiej promować Polskę. – Mówimy tutaj o promocji na rzecz atrakcyjności turystycznej naszego kraju, wizerunku Polski, poszczególnych marek – dodał Tusk. Gorgoń-Mróz stwierdziła, że marka Polska nie jest własnością rządu ani poszczególnych inwestycji, a tworzą ją przedsiębiorcy, artyści, ludzie kultury, sportowcy, naukowcy oraz sami obywatele. PAP

TRANSPORT

Tańsze paliwo pod koniec wakacji? Jest plan

Alina Mazurska

Rząd przygotowuje się, by pod koniec wakacji wprowadzić osłonowy mechanizm na rynku paliw, włącznie z górnym limitem cen.

– Powody, dla których paliwo jest drogie w Polsce i na świecie, są wszystkim znane. W Polsce paliwo, tak jak wtedy, gdy wprowadziliśmy program CPN, tak i dzisiaj jest jednym z najtańszych w Europie – powiedział Donald Tusk podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podkreślił, że wprowadzenie pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej" (CPN) kosztowało budżet państwa około 4,7 mld zł.

Premier odniósł się też do sugestii, że rząd mógłby wpłynąć na obniżenie marży przez Orlen. Tusk powiedział, że chce, by taniej było na wszystkich stacjach. – Dlaczego mam działać na szkodę państwowej, polskiej firmy i faworyzować tych, którzy są obecni na naszym rynku? To są kraje arabskie, to są Węgry (...). Ja chcę ich obłożyć ciężarem, żeby to oni sfinansowali – zaznaczył szef rządu. PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

W ten piątek wydam stosowne rozporządzenie o dacie wyborów prezydenckich w Krakowie. Trwają jeszcze konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym

DONALD TUSK
premier

eprasa.pl 1f34d7cc49

JAPONIA

13 ofiar trzęsienia ziemi w Japonii. Wielu rannych i ewakuowanych

Alina Mazurska

W wyniku trzęsienia ziemi w Japonii zginęło co najmniej 13 osób, siedem jest ciężko rannych, a 29 ma lekkie obrażenia. W 506 schroniskach w pięciu prefekturach przebywa blisko 9,2 tysiąca ewakuowanych.

Trzęsienie o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto. Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godz. 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Japońska Agencja Meteorologiczna (JMA) zarejestrowała w ciągu kolejnych 24 godzin niemal 170 wstrząsów wtórnych i ostrzegła, że w ciągu najbliższego tygodnia nie można wykluczyć ponownego wstrząsu o magnitudzie sięgającej 7.

Z powodu zniszczeń infrastruktury bez bieżącej wody wciąż pozostaje 84 tysięcy gospodarstw domowych, a około 37 tys. zostało odciętych od dostaw energii elektrycznej.

Wcześniej szefowa rządu Sanae Takaichi przekazała, że dramatyczna walka z czasem trwa m.in. w centrum handlowym Aeon w Kumamoto, gdzie wiele osób pozostaje uwięzionych pod gruzami, a trzy zginęły. Premier zapowiedziała również pilne dostawy paliwa oraz urządzeń chłodzących i klimatyzatorów do ośrodków ewakuacyjnych. Z kolei główny sekretarz rządu Minoru Kihara poinformował o sytuacji w fabryce Nippon Paper w Yatsushiro. Po zawaleniu się fabrycznego komina służby wydobyły dotychczas spod gruzów trzy osoby, spośród których jedna zmarła. Los kolejnych pracowników wciąż pozostaje nieznany.

Władze nie sprecyzowały, gdzie potwierdzono pozostałe zgony.

Żywioł uderzył w lokalny przemysł, powodując zakłócenia w łańcuchach dostaw. Koncerny Honda i Toyota wstrzymały do piątku produkcję w swoich zakładach. Zawieszenie pracy ogłosiły również firmy z branży półprzewodników, w tym Sony, Renesas i Tokyo Electron, która przedłużyła przestoje z uwagi na konieczną kontrolę bezpieczeństwa budynków.
PAP

FOT. PAP/EPA

Zakład Nippon Paper Industries w Yatsushiro, gdzie zawalił się komin. Jedna osoba zginęła

USA

Dobre spotkania Trumpa z Zełenskim i Netanjahu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ocenił, że spotkania z przywódcą Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu były „bardzo dobre". Dodał, że spotkanie z Zełenskim to „wielki zaszczyt".

„To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Omówiono wiele kwestii. Spotkanie przebiegło bardzo dobrze!" – napisał Trump w swoim serwisie społecznościowym Truth Social, dołączając do wpisu dwa zdjęcia z Zełenskim.

W kolejnym wpisie Trump opublikował zdjęcia z wizyty w Gabinecie Owalnym izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu. Również napisał, że było to „bardzo dobre spotkanie", podczas którego „omówiono wiele ważnych tematów". Było to ich pierwsze osobiste spotkanie od rozpoczęcia przez oba kraje wojny z Iranem.

Najpierw Zełenski, potem Netanjahu

Donald Trump najpierw przyjął w Białym Domu Zełenskiego, a następnie spotkał się z Netanjahu. Rozmowy w Gabinecie Owalnym były zamknięte dla prasy. Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt poinformowała, że spotkania były „pozytywne i produktywne".

Trump, Zełenski i Netanjahu uczestniczyli po południu w uroczystości pogrzebowej senatora Republikanów Lindseya Grahama w waszyngtońskiej Katedrze Narodowej. Graham był bliskim sojusznikiem Ukrainy i Izraela oraz bliskim doradcą Trumpa.

FOT. UKRAIŃSKA SŁUŻBA PRASOWA PREZYDENTA"

Donald Trump napisał: „To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim"

Rakiety do systemów Patriot

Zełenski poinformował po rozmowach w Białym Domu, że jednym z poruszonych tematów była produkcja pocisków do systemów Patriot. Ocenił, że było to dobre spotkanie.

Podkreślił, że podczas wtorkowych spotkań z Donaldem Trumpem i senatorami alarmował, że dla Ukrainy prawdziwym problemem są systemy antybalistyczne i pociski antybalistyczne. – Oczywiście przedstawiłem, czego potrzebujemy, jakie są nasze potrzeby. Przekazałem to dziś prezydentowi. Podziękowałem mu za to spotkanie, a teraz przekazałem te informacje senatorom. Będziemy więc próbowali sobie z tym poradzić. To ogromne, ogromne wyzwanie – oznajmił ukraiński przywódca w rozmowie z mediami na Kapitolu.

W wywiadzie dla telewizji Fox New przywódca Ukrainy powiedział: Prezydent USA Donald Trump zgodził się przekazać Ukrainie licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot. Biały Dom na razie nie skomentował tej deklaracji.

Zełenski powiedział też, że odbył spotkanie z przedstawicielami sektora produkcyjnego, bardzo ważnymi amerykańskimi firmami zbrojeniowymi.

Jedna z najlepszych rozmów

Przedstawiciel Białego Domu zapowiadał, że rozmowy Trumpa z Netanjahu będą dotyczyć wojny z Iranem, negocjacji z Libanem i porozumień abrahamowych, czyli umów dotyczących uregulowania stosunków państw arabskich z Izraelem.

Netanjahu przekazał z kolei na platformach społecznościowych, że jego rozmowa z Trumpem była „jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek odbyli".
PAP

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Wandalizm w Medjugorje. Podejrzany Polak został zatrzymany

Anna Nagel

Prokuratura państwowa Bośni i Hercegowiny przejmie sprawę obywatela Polski podejrzanego o wandalizm w Medjugorje. Grozi mu od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mężczyźnie zarzuca się uszkodzenie lub zniszczenie obiektów sakralnych.

Chociaż policja nie ujawniła oficjalnie tożsamości podejrzanego o sprofanowanie miejsca kultu w położonym na południu BiH Medjugorje, chorwackie i bośniackie media zidentyfikowały zatrzymanego jako 31-letniego obywatela Polski.

Mężczyzna przebywa obecnie w areszcie policyjnym w miejscowości Ljubuszki w BiH. Polak został zatrzymany we wtorek krótko przed godziną 13 w miejscowości Cerno w pobliżu Ljubuszkiego, po policyjnych poszukiwaniach wszczętych w związku z kilkoma incydentami w Medjugorje.

31-latka podejrzewa się o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba oraz zbezczeszczenie pobliskiego posągu Matki Boskiej. Napisano na nim w językach angielskim i polskim „Diabeł w spódnicy", a na pozostawionym obok transparencie wymieniono imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, dodając „... to oszuści, mam dowody".

Kancelaria parafialna w Medjugorje określiła zdarzenia mianem wandalizmu, informując, że natychmiast przystąpiono do czyszczenia i naprawy uszkodzonych miejsc. Sanktuarium pozostaje otwarte dla wszystkich pielgrzymów. AP

WŁOCHY

17-letni ratownik bohaterem – uratował osiem osób

Anna Nagel

17-letni licealista spod Rzymu, pracujący jako ratownik na nadmorskiej plaży, jednego dnia uratował osiem osób, które kąpały się mimo zakazu wprowadzonego z powodu wysokich fal.

Denis jest uczniem liceum imienia Mikołaja Kopernika w mieście Pomezia w stołecznym regionie Lacjum. Podczas wakacji pracuje jako ratownik na plaży w miejscowości Torvaianica niedaleko Wiecznego Miasta. Jak podała włoska prasa, mimo wywieszonej czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpieli wiele osób weszło do wzburzonego morza. 17-latek rzucał się do morza i uratował po kolei osiem osób, sam narażając się na duże ryzyko.

Wiadomość o jego wyczynie rozpowszechniono na portalach społecznościowych, a przy okazji nie szczędzono krytyki pod adresem tych, którzy kąpią się, nie zważając na zakazy. Szczególnie popularny jest następujący wpis: „Chłopak o imieniu Denis pracuje w wakacje, żeby uczciwie zarobić, a zamiast mieć spokój, musi przeprowadzić osiem akcji ratunkowych jedna po drugiej, bo wy nie macie za grosz rozumu. Osiem! Czy wy w ogóle zdajecie sobie z tego sprawę, czy nie?".

Publikowane są słowa podziwu dla bohaterskiego młodego ratownika oraz apele o przyznanie mu nagrody.

Wybrzeże w Torvaianica charakteryzuje się łagodnym zejściem do morza, jednak kiedy jest ono wzburzone, zagrożenie dla osób może być bardzo poważne. PAP

eprasa.pl 1f34d7cc49

Po stronie Seniora

OSTRZEGAMY

Seniorze, nie daj się oszukać i uchroń oszczędności! Oto najpopularniejsze metody naciągaczy

Oszuści są niezmordowani w wymyślaniu nowych metod wyłudzania pieniędzy. Ich ofiarami są głównie seniorzy. Oto najpopularniejsze ostatnio metody naciągaczy i porady jak się nie dać nabrać

Małgorzata Stempinska

Nie ma tygodnia, by policjanci nie odnotowali oszustwa „na wnuczka" czy „na policjanta". Choć metoda jest ta sama od lat i ostrzegają przed nią nawet księża w kościołach, seniorzy wciąż dają się nabrać i tracą nawet po kilkaset tys. zł.

Oszustwo „na wnuczka" czy „na policjanta"

Nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy zaznacza, że ofiarami oszustw „na wnuczka" i „na policjanta" są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej. Podają się za członka rodziny: wnuczka, kolegę, przyjaciela. Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczenie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna - podając się za funkcjonariusza CBŚP lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

Fałszywy funkcjonariusz „sprzedaje" też legendę, że prowadzi akcję przeciwko przestępcom, którzy okradają ludzi z oszczędności ich życia. Podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie zwracają się z prośbą o przekazanie pieniędzy. Tego rodzaju sytuacje są dowodem na to, że mamy do czynienia z oszustami. Niestety, dopiero po wszystkim ofiara orientuje się, że została oszukana, bardzo często wcześniej przekazując oszustom oszczędności swojego życia, a nawet zaciągając kredyty - mówi nadkom.Lidia Kowalska.

Równocześnie apeluje do bliskich osób starszych: - Zadbajcie Państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na przestępcze techniki oszustów. Porozmawiajcie z rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę - podsumowuje nadkom. Lidia Kowalska.

Uwaga na fałszywych pracowników

Do drzwi pukają też fałszywi pracownicy gazowni, ZUS, NFZ, spółdzielni mieszkaniowych czy hydraulicy. Na ich celowniku są seniorzy.

Oszuści mówią, że przyszli zrobić przegląd instalacji, pomóc wypełnić wniosek o podwyższenie emerytury albo o unijne świadczenie 500 plus. Każdy pretekst jest dobry, byle tylko dostać się do mieszkania czy domu, wykorzystać nieuwagę starszej osoby i ją okraść z gotówki czy kosztowności. Często też oszuści podczas wizyty nagle odczuwają pragnienie i proszą o szklankę wody. Gdy gospodarz idzie do kuchni, oni mają czas by „się rozejrzeć".

FOT. PIXABAY.COM

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym

Dlatego też policjanci radzą, by nie wpuszczać obcych do mieszkania szczególnie, gdy inni domownicy są nieobecni. Otwierając drzwi poprośmy o okazanie identyfikatora czy legitymacji z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem, pieczątką i logiem firmy. Jeśli podejrzewamy, że ktoś próbuje nas oszukać, należy się skontaktować z policją pod nr tel. 997 lub 112.

Oszustwo „na pracownika banku"

Oszuści dzwonią podając się za pracownika banku. Informują klienta, że właśnie ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane osobowe. Konsultant przekonuje rozmówcę, że dzwoni, by zweryfikować, czy to nie jest próba oszustwa i czy faktycznie dana osoba składała wniosek kredytowy. Klient najczęściej zaskoczony, a zarazem zaniepokojony tym faktem zaprzecza, a wtedy konsultant pod pretekstem wdrożenia działań prewencyjnych próbuje zebrać jak najwięcej danych osobowych od klienta. Takie dane mogą wystarczyć do tego, żeby podrobić dowód osobisty lub zamówić tzw. dowód kolekcjonerski. W ten sposób, korzystając z tożsamości ofiary, przestępcy są w stanie np. wziąć pożyczkę, podpisać umowę leasingową lub zrobić drogie zakupy na raty, których nie zamierzają potem spłacać. - Pokrzywdzony o wszystkim dowie się po czasie z wezwania do zapłaty, które otrzyma albo co gorsze po zajęciu konta przez komornika. Sprawni oszuści są w stanie zaciągnąć nawet kilka zobowiązań, z którymi mierzyć się będzie musiała ich ofiara - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Oszustwo „na BLIK-a"

Popularne są oszustwa metodą „na BLIK-a". Naciągacze pokonując zabezpieczania uzyskują dostęp do aplikacji Messenger, za którego pośrednictwem wysyłają wiadomości z prośbą o wygenerowanie i podanie im kodu BLIK. Swoją prośbę tłumaczą chwilowym brakiem gotówki, pilną potrzebą zapłaty rachunku czy zrobienia przelewu. Oczywiście deklarują, w dalszym ciągu podszywając się pod osobę, na której konto na Messengerze się włamali, że całą kwotę zwrócą.

Policjanci radzą: - Zanim zdecydujemy się podać kod BLIK lub w jakikolwiek inny sposób przelać pieniądze, warto najpierw skontaktować się z osobą, która prosi nas o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

Oszustwo „na firmę energetyczną"

Oszuści podszywają się też pod firmę energetyczną. Wysyłają SMS-y, w których straszą, że odłączą prąd, jeśli odbiorca nie ureguluje zaległości. Z reguły kwota jest niewielka, np. 3,46 zł. To celowe działanie naciągaczy. Wiele osób może dać się nabrać i kliknie w link podany w SMS-ie. To niebezpieczne, bo po kliknięciu w link zostajemy przeniesieni na fałszywą stronę firmy energetycznej, z której przekierowuje nas do „panelu płatności". Po zalogowaniu się na „fałszywe" konto bankowe, przestępcy zbierają nasze dane logowania. Po uzyskaniu dostępu do konta oszuści mogą ukraść nam wszystkie pieniądze.

Jak pomóc seniorom?

Starsze osoby, które dały się naciągnąć oszustom, często wstydzą się powiedzieć najbliższym, że były tak łatwowierne.

Maria Szuster, psycholog z Ośrodka Edukacji i Psychoterapii „Ego" w Bydgoszczy, odpowiada, że możemy poznać, że coś jest nie tak, kiedy zauważymy że poziom życia seniora znacząco się obniżył, że zamyka się w sobie, nie ma ochoty na rozmowę, robi się tajemniczy. - W takich wypadkach warto szczerze porozmawiać, powiedzieć o naszych niepokojach i zobaczyć, co usłyszymy. Może się jednak zdarzyć, że osoba starsza sama postanowi poradzić sobie z problemem i ma do tego prawo - zaznacza Maria Szuster.

Ważne wydaje się zbudowanie takiego kontaktu, żeby osoby starsze nie bały się nam przyznać do różnych rzeczy. To trudne, ale warto się postarać, żeby nasze reakcje nie były agresywne (ja cię chyba ubezwłasnowolnię czy jak mogłeś coś takiego zrobić), ani upokarzające (jak można być tak głupim i dać się nabrać). - Ważne jest też rozważenie w sobie, na ile jesteśmy skłonni pomóc osobie starszej w tarapatach, a które konsekwencje będą musiały same ponieść - podsumowuje psycholog. ©℗

eprasa.pl 1f34d7cc49

WYŁUDZENIA

Fałszywi lekarze, żołnierze, celebryci wyłudzają pieniądze. Seniorzy też wpadają w sidła oszustów

Zapewniają o gorącym uczuciu. Obiecują wspólne życie i hojne prezenty. Jest tylko jeden warunek: potrzebują drobnej przysługi - przelewu na niemałą kwotę. Tak działają oszuści matrymonialni

Małgorzata Stempinska

Oszuści uwodzą „ofiary", a potem bezlitośnie czyszczą ich portfele. Uważajmy!

Policjanci zaznaczają, że schemat działania oszustów jest zawsze podobny. Nieświadoma ofiara spotyka swoją „miłość„ na portalach społecznościowych albo profilach randkowych. Sprawca otacza swoją ofiarę czułością, romantyzmem. Jak się później okazuje, wymyśla różne kłamstwa, aby pozyskać pieniądze od zakochanej osoby, po czym znika. - Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji". Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza - mówią policjanci.

Anna Paszko, ekspert Intrum, przekonuje kluczem do sukcesu oszustów jest wzbudzanie przez nich zaufania. „Matrymonialni" przestępcy grasujący w sieci potrafią bardzo długo i żmudnie budować wrażenie realności. „Celebryci" odwołują się do faktycznych zdarzeń z życiorysu aktorów, wysyłają zdjęcia (np. fotomontaże z innymi gwiazdami). „Żołnierze" pokazują zdjęcia przepustek, a „lekarze" wzruszające zdjęcia z leczonymi pacjentami lub na dowód majętności swoje wystawne domy lub bilety lotnicze, które rzekomo zakupili, by już za kilka dni odwiedzić zakochaną osobę. W mediach społecznościowych uwiarygadniają się, dodając do kontaktów także znajomych ofiary.

FOT. FREEPIK.COM

Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji". Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza

Bywa nawet, że proszą na początek o drobną pożyczkęi zwracają w ciągu kilku dni! Piszą i dzwonią o różnych porach, z zaangażowaniem pytają o prywatne sprawy. Omotana i przekonana o uczciwości adoratora osoba, brnie dalej w pułapkę, i co gorsza, zdradza coraz więcej cennych informacji: mówi, gdzie pracuje, co posiada. Wysyła kolejny raz pieniądze w końcu wybranek/wybranka to osoba zamożna, ma tylko przejściowe kłopoty, niedługo odda całą sumę.

Kto pada ofiarą oszustów matrymonialnych?

W uczuciowo-finansową matnię wpadają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Coraz częściej są to seniorzy. Niejednokrotnie, gdy ofiary przekażą złodziejowi całe oszczędności, a ten nie ustaje z prośbami, sprzedają drogie przedmioty i zaciągają kredyty, stopniowo pogrążając się w długach, i nawet wtedy nie umieją racjonalnie ocenić swojej sytuacji. - Otrzeźwienie pojawia się dopiero, gdy adorator znika, a do rąk trafia wezwanie do zapłaty. Wtedy jest już niestety za późno. Przestępcom udaje się oszukać również osoby pozostające w małżeństwach. Wtedy konsekwencje powstania długów mogą ponieść także najbliżsi. Dlatego pod żadnym pozorem nie przekazujemy pieniędzy osobie, którą znamy jednie przez internet - ostrzega Anna Paszko.

Jak chronić w internecie swoje serce i portfel?

- Zweryfikujmy tożsamość osoby, która się z nami kontaktuje: sprawdźmy szczegóły, które „ukochany" czy „ukochana" podaje: internet może potwierdzić wiele informacji np. miejsce pracy. Zdjęcia z mediów społecznościowych „znajomego" wrzućmy w wyszukiwarkę obrazów Google i sprawdźmy, czy nie są powielone. Bądźmy też czujni, jeśli profil został założony niedawno.
- Uważajmy, jeśli nowy znajomy/znajoma po wymianie kilku wiadomości od razu prosi o prywatny telefon czy adres email.
- Jeśli ktoś szybko przechodzi do tematu pieniędzy, opowiada o swoich kłopotach finansowych, próbuje wzbudzić litość, zachowajmy ostrożność. A jeśli internetowa „miłość„ prosi o udostępnienie kodu BLIK, to już właściwie gwarancja oszustwa. Ponieważ kod przekazujemy dobrowolnie, a nie został nam wykradziony, bardzo trudno będzie udowodnić, że zostaliśmy zmanipulowani.
- Weźmy pod uwagę, że wszystko, co przesyłamy za pośrednictwem internetu, może z niego wyciec. Nie wysyłajmy treści, których wykorzystanie przez osoby trzecie mogłoby nam zaszkodzić i służyć jako materiał do szantażu.
- Nie dajmy się namówić na zdalne czy bezpośrednie zawieranie formalności, np. inwestycję w kryptowaluty, podpisane umowy kredytowej. Oszuści proszą nawet o zameldowanie ich w mieszkaniu, a potem bezprawnie je zajmują. ©℗

OSZUSTWA INWESTYCYJNE

Tak naciągają na kryptowaluty, obligacje czy akcje. W grę wchodzą tysiące złotych!

Małgorzata Stempinska

Coraz więcej osób daje się nabrać na tzw. oszustwa inwestycyjne. Kusi ich wizja szybkiego zarobku np. na akcjach gazociągu czy kryptowalutach. Zamiast zysków, tracą tysiące złotych.

Najczęściej oszuści tworzą fałszywe reklamy np. zachęcające do kupna udziałów w gazociągu czy akcji znanych firm. Osoba zainteresowana wypełnia formularz kontaktowy. W krótkim czasie telefonicznie kontaktuje się z nią oszust, który prosi o zainstalowanie na komputerze oprogramowania będącego aplikacją inwestycyjną. W rzeczywistości jest to narzędzie do przejęcia danych do konta bankowego ofiary. Podobnie jest w przypadku fałszywych platform krytpowalut. Ofiary zakładają na nich konta, inwestują pieniądze, które przejmują naciągacze.

Dlatego też policjanci zalecają szczególną ostrożność przy inwestowaniu pieniędzy za pośrednictwem giełd internetowych, na rynkach kryptowalut czy podczas zakupu akcji różnych firm poprzez serwisy.

W jaki sposób można się chronić przed oszustwami inwestycyjnymi?

Jeśli chcemy zainwestować, a nie mamy doświadczenia, poszukajmy zaufanego doradcy finansowego, brokera lub maklera giełdowego, który pomoże podjąć pierwsze kroki. Nie wierzmy natomiast reklamom, ogłoszeniom ani doradcom, którzy mówią o szybkim zysku bez ryzyka.

Jeśli otrzymamy od kogoś propozycję inwestycji, sprawdźmy, czy jest ona prawdziwa. Jeśli będziemy mieć jakiekolwiek wątpliwości, zgłośmy sprawę do swojego banku lub na policję. Warto śledzić informacje zamieszczane przez Komisję Nadzoru Finansowego, gdzie można zapoznać się z listą stron firm i podmiotów, które są fałszywe.

Pamiętajmy też, by nie udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej, haseł do konta. Nie powinno się także otwierać przesłanych linków, nie znając ich zawartości oraz instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku. Zwłaszcza jeśli wymaga tego rzekomy „doradca" inwestycyjny. Nie należy autoryzować przelewów, których sami nie wykonujemy. - Nie ufajmy ofertom mówiącym o dużych zyskach z zainwestowanych pieniędzy w krótkim czasie za pośrednictwem stron brokerskich czy osobom podającym się za doradców inwestycyjnych czy maklerów giełdowych - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. ©℗

eprasa.pl 1f34d7cc49

SERIALOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Mine dowie się od Ayfer, że Münevver – ta budząca w dziewczynce lęk oschła dama – jest jej babcią. Halil składa obietnicę, że nie spocznie i zrobi wszystko, by odnaleźć Pakize oraz jej starszą córkę. Burak próbuje udobruchać obrażoną Mine, która czuje się oszukana. Dziewczynka nie może pogodzić się z tym, że nikt wcześniej nie powiedział jej, że ma babcię. Yasemin tęskni za siostrą. W szpitalu Meltem ponownie krytykuje Yasemin za dopuszczenie do kradzieży leków. Burak jest coraz bardziej zirytowany zachowaniem współpracowników.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

List przyjaciela Lorenza z frontu przynosi wieści, które są jak miód na serce Cruz. Wynika z nich, że Manuela i Curro nie ma w rejestrze poległych. Lope nie może przeboleć, że Vera jest z Santosem. Simona z kolei jest zdruzgotana, że córka jej unika. Jest to dla niej bardzo bolesne. Romulo próbuje przekonać Catalinę do powrotu do pałacu. Do La Promesy przychodzi niespodziewany i niemile widziany gość. Jana dostaje wreszcie list od Manuela.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor idzie z Julką do psychologa. Specjalista stwierdza, że Nowakówna potrzebuje pomocy psychiatry – prawdopodobnie ma zaburzenia osobowości! Nowak robi sobie wyrzuty, że nie dostrzegał problemów córki... Tymczasem ona szaleje na imprezie u Maćka – ostro ćpa i zachęca do tego innych! Leon jest w szoku i próbuje opanować nakręconą dziewczynę. Z kolei Juliusz nie zamierza pozwalać, by jakiś oszust skrzywdził Krystynę. Odnajduje żonę pacjenta. Kobieta pojawia się w szpitalu w chwili, gdy prof. Agier siedzi przy łóżku mężczyzny. Krystyna jest zdruzgotana – dała się oszukać... Prosi Ulę o usunięcie z jej telefonu aplikacji, przez którą go poznała. Zanim to zrobi, Hofferówna wyżywa się na Januszu i... dostaje odpowiedź! Co ciekawe – od Wojtka, który znalazł aplikację w laptopie ojca... Eliza i Jarek przychodzą na rozprawę sądu rodzinnego w sprawie opieki nad dziećmi. Kuratorka przekonuje ich, że będzie dobrze – ona wydała im możliwie najlepszą opinię... Po rozprawie małżonkowie idą do baru na Wspólnej – pojawiają się tam też Bruno i... Martyna! Kobieta ciepło wita Berga, co nie uchodzi uwadze Elizy. Wieczorem Bergowa prosi Agatę żeby dowiedziała się, kim dla jej męża jest Wrońska.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan dowie się, że jego ukochana Hancer jest w ciąży. To dopiero da mu do myślenia! Hancer jest w finansowym dołku. Z opresji ratuje ją Melih, który zdecyduje się pożyczyć jej swoje wszystkie oszczędności. Niestety – rozwiązując problem Hancer, zrobił problem Sinem. Bez pieniędzy na koncie Sinem nie może wynająć domu. Mukadder przeżywa katusze, ilekrtoć spojrzy na „wnuka". Nie może znieść myśli, że okłamuje syna. Hancer przygotowuje się do wyjazdu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Trwa pogrzeb Jaime Aldaya. Ursula nie bierze w nim udziału. Wykorzystuje okazję, by jechać po Moisesa. Na drodze staje jej Carmen, którą Ursula godzi sztyletem. Ranną znajduje Samuel. Okazuje się, że Silvię porwał niejaki Blas, który niegdyś trafił przez nią do więzienia i pragnie zemsty. Dzięki Fabianie El Peña postanawia powiedzieć prawdę: Eva nie jest żoną Ińiga, a Nacho jego synem. To sprawia, że Leonor wraca do niego. Niestety, Hindus umiera i Flora zostaje aresztowana.

G. 20:25

Ranczo

TVP Polonia

Serial „Ranczo" podbił serca widzów w dużej mierze dzięki genialnie dobranej obsadzie. W szczególności na wyróżnienie zasługuje kreacja Katarzyny Żak, czyli serialowej Solejukowej. Aktorka w jednym z wywiadów zdradziła, że gdy pojawiła się w pełnej charakteryzacji przed reżyserem, ten... kompletnie jej nie poznał! Ten sam zabieg zastosowano w jednym z odcinków. Mowa o epizodzie, gdy Szymek Solejuk wraca do domu po egzaminach. Czeka go uroczyste wręczenie dyplomu. Solejukowa bardzo chciałaby uroczystość zobaczyć, ale wstydzi się swojego zaniedbanego wyglądu. W sukurs przychodzą jej Lucy i Hadziukowa, która jest byłą kosmetyczką. Fundują jej taką przemianę, że kobiety nie poznaje cała wieść, a nawet własny mąż! Tak samo Jerry, który nie rozpozna w atrakcyjnej kobiecie zabiedzonej babiny z Wilkowyj.

eprasa.pl 1f34d7cc49

KRZYŻÓWKA NR 116

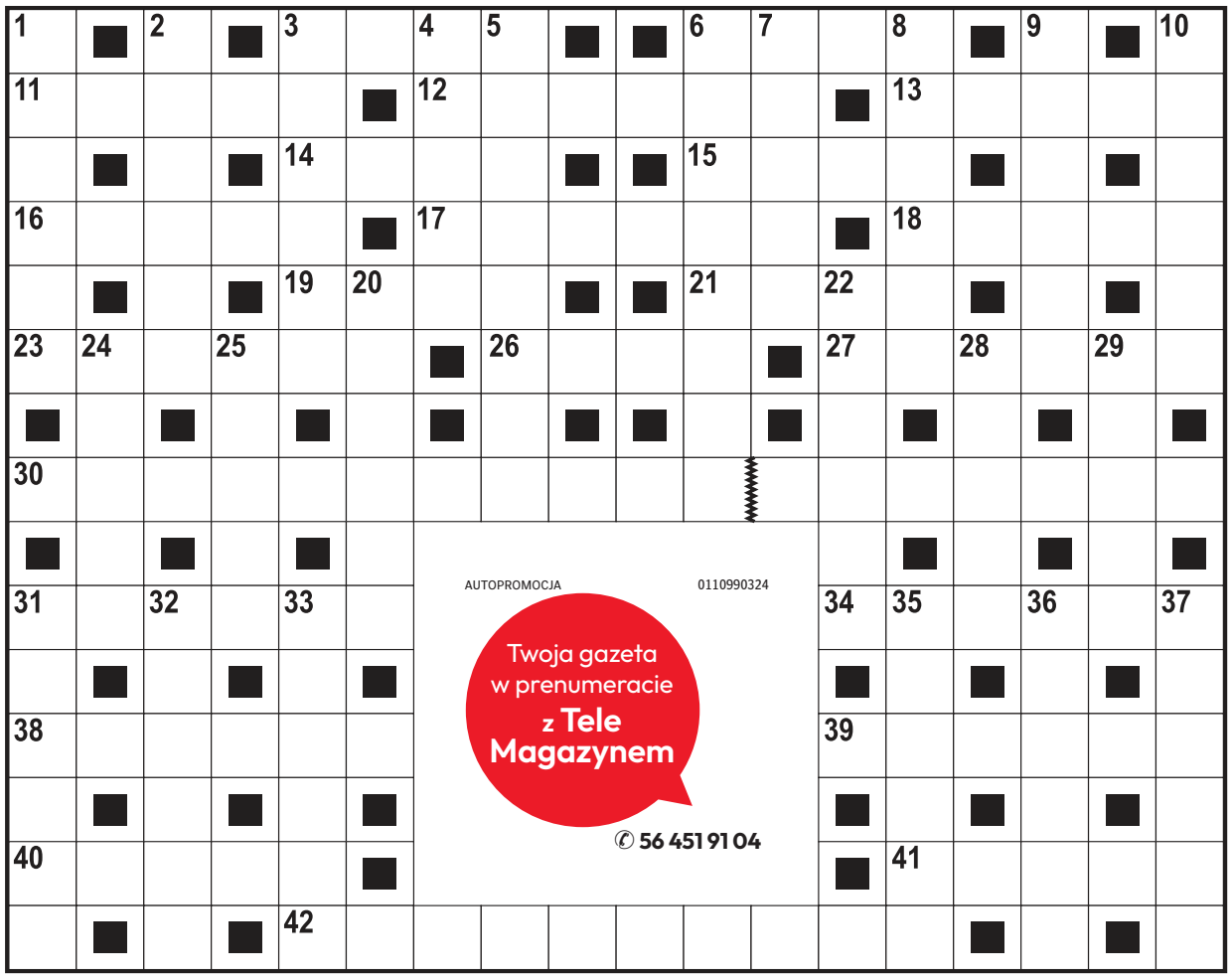

Poziomo:
3) mały bawół krętorogi z Celebesu,
6) ryba na wigilijnym stole,
11) matecznik leśnej zwierzyny,
12) hitlerowski obóz jeniecki dla podoficerów,
13) łąka leżąca w zakolu rzeki,
14) idealny kształt twarzy,
15) historyczna stolica Wołynia,
16) ulubieniec, oczko w głowie opiekuna,
17) bratnia dusza, towarzysz,
18) Spokojny lub Indyjski,
19) sułtanat na Bliskim Wschodzie,
21) wybierana w konkursie piękności,
23) niewielki potok, strumyk,
26) dęty instrument muzyczny,
27) produkt alkoholowej fermentacji cukrów,
30) tytuł piosenki Tadeusza Woźniaka,
31) długa wełna kóz angorskich,
34) Polka sprzed wieków,
38) dawna nazwa szkoły,
39) czasem nie warta za wyprawkę,
40) domena wróżek i magów,
41) tkanka tłuszczowa zwierząt,
42) wyuczony zawód Jana Himilsbacha.

Pionowo:
1) przyrząd z igłą magnetyczną,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) dydaktyczna opowieść z morałem,
4) zatoka w zachodniej części wyspy Honsiu w Japonii,
5) amerykański prom kosmiczny,
6) dawny pojemnik na atrament,
7) gryzoń z Ameryki Południowej,
8) służy do impregnacji drewna,
9) Anna, jedna z sześciu żon Henryka VIII,
10) Jacek, polski poeta i prozaik,
20) skała na posągi i posadzki,
22) drapieżny kot z Afryki,
24) wysokie, stojące lustro,
25) zadawniony żal, pretensja,
28) grecki bohater spod Troi,
29) „… Magellana", powieść Stanisława Lema,
31) surowy sok wytłaczany z owoców,
32) najwyższy dowódca wojsk w dawnej Polsce,
33) naczynie do parzenia herbaty,
35) płat blachy lub papieru,
36) niedochowanie wierności małżeńskiej,
37) znawca budowy organizmów.

AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 115

S	■	W	■	Z	Ł	O	T	A	R	Y	B	K	A	■	K	■	M
T	E	I	N	A	■	R	■	T	■	■	R	■	U	W	A	G	A
A	■	E	■	S	A	B	A	U	D	I	A	■	R	■	S	■	R
W	Ę	D	K	A	■	I	■	■	Y	■	M	N	I	S	Z	E	K
K	■	Z	■	D	■	T	A	R	L	A	K	■	G	■	U	■	E
A	G	A	R	A	G	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R
■	R	■	A	■	I	■	F	A	U	N	■	U	■	A	■	R	■
S	Z	U	F	E	L	K	A	■	■	O	B	R	Ą	C	Z	K	A
■	Y	■	I	■	Z							A	■	J	■	A	■
O	B	Ł	A	W	A							K	R	E	W	N	A
L	■	U	■	O	■							■	U	■	S	■	R
S	E	K	C	J	A							I	M	P	U	L	S
T	■	A	■	S	■							■	O	■	W	■	Z
R	Y	S	I	K	■							■	S	A	K	S	Y
O	■	Z	■	O	B	L	A	T	Y	W	A	C	Z	■	A	■	N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

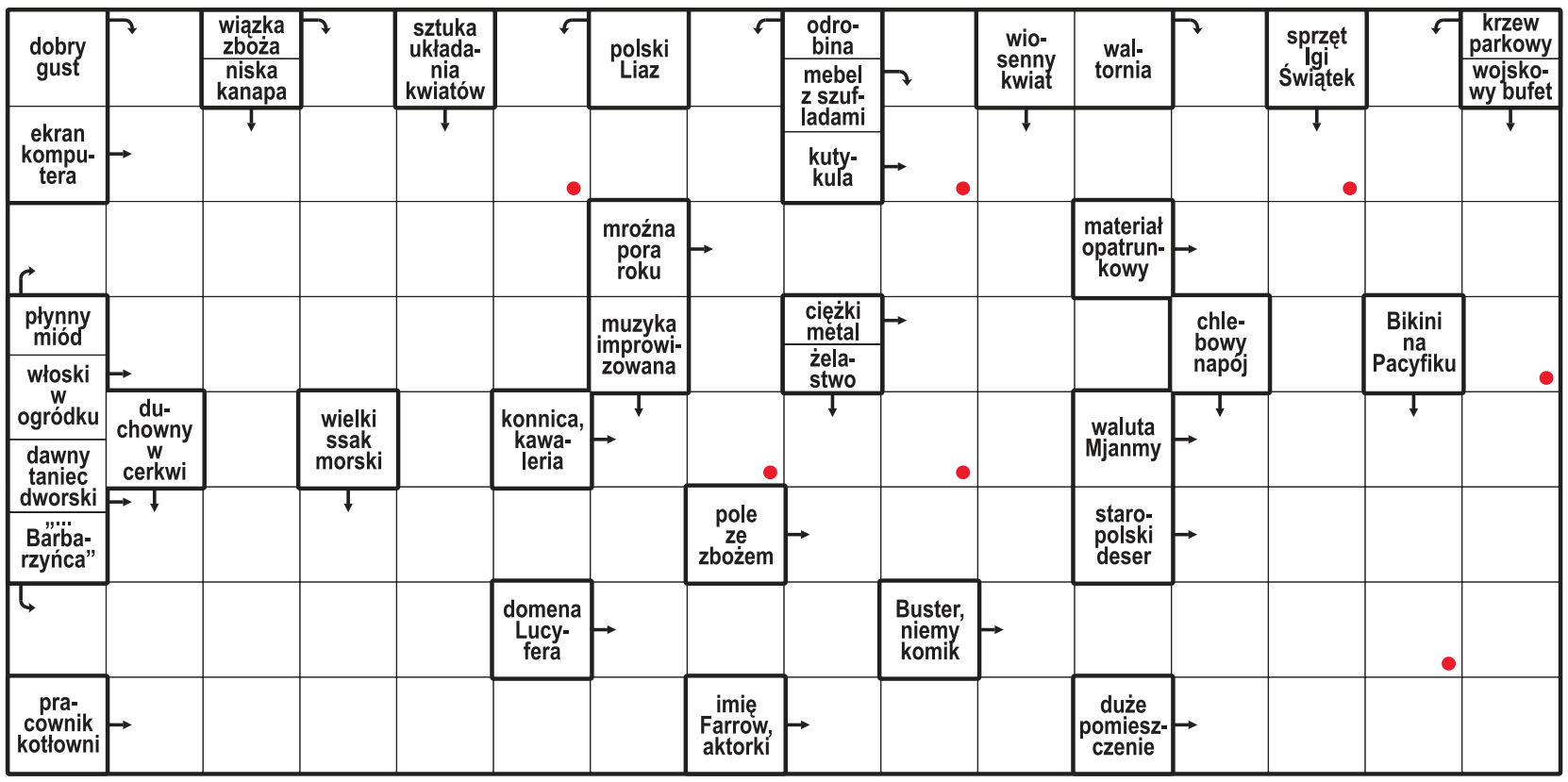

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TORNADO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odkryjesz w sobie siłę do działania. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czasem warto odpuścić i zaufać intuicji. Horoskop na dziś wróży, że drobny gest może znaczyć bardzo wiele.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że otwartość i szczerość będą Twoim atutami.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski czeka na Twój uśmiech. Horoskop dzienny to wskazówka, by dać mu go bez wahania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pokaż światu, na co Cię stać. Horoskop na dziś mówi, że duma i odwaga zaprowadzą Cię na sam szczyt.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o porządek w głowie i wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że spokój wewnętrzny da Ci siłę.

Lew (23.07 - 22.08)
Unikaj skrajności i słuchaj obu stron. Horoskop dzienny wróży, że dzisiejszy wybór wpłynie na przyszłe relacje.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że odwaga w emocjach pomoże Ci odzyskać kontrolę i spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kusi – nie odmawiaj! Dziś każde „tak" otworzy nowy rozdział. Działaj zgodnie z sercem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny przypomina, że sukces smakuje lepiej, gdy możesz dzielić go z bliskimi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł z pozoru szalony może okazać się genialny. Horoskop to wskazówka, by działać bez lęku i z pasją!

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaufaj przeczuciom. Horoskop na czwartek mówi, że miłość i sztuka będą Twoim schronieniem i inspiracją.

eprasa.pl 1f34d7cc49

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Biggersie** Zbliża się rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884-5 kwietnia 1933) – amerykańskiego autora powieści o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie, wzorowanymna policjancie z Honolulu – Changu Apanie.

HISTORIA

Oleg Gordijewski jako sowiecki szpieg niemal doskonały

Bożenna Piskała

Jako wysoki oficer KGB Oleg Gordijewski (1938-2025) przekazywał Brytyjczykom najbardziej poufne informacje. Po latach największy tajny agent swojego pokolenia uchylił nieco historię swej ucieczki na Zachód.

Ciepły lipcowy wieczór 1985 r. Mężczyzna w średnim wieku stoi na chodniku biegnącego w samym sercu Moskwy Prospektu Kutuzowskiego. W szarym garniturze i krawacie niczym nie wyróżnia się od innych. Może tylko jego torba za bardzo rzuca się w oczy. Widnieje na niej logo brytyjskiego supermarketu Safeway. Mężczyzna jest agentem – pułkownikiem KGB. Już od ponad dekady nieprzerwanie dostarcza Brytyjczykom tajne informacje z samego wnętrza radzieckiej machiny wywiadowczej.

Po ukończeniu w 1962 r. MISM-u Gordijewski wstąpił do KGB. Pracował w centrali na Łubiance, a w styczniu 1966 r. wysłano go do Kopenhagi, gdzie miał kierować siatką wywiadowczą w Danii

Bez planu ucieczki

Fragment chodnika, gdzie stoi, nazywa się w żargonie szpiegowskim miejscem sygnalizacyjnym. Od lat dokładnie obserwuje je MI6, wiedząc, że kiedyś musi nadejść chwila działania. Plastikowa torba z napisem Safeway oznacza, że radziecka służba zidentyfikowało kreta w swoich szeregach. Teraz musi uciec.

W pewnym momencie obok przechodzi młodszy mężczyzna bez marynarki. Sądząc po ubraniu – cudzoziemiec. W jednej ręce ma zieloną torbę od Harrodsa, w drugiej – baton Mars. To oficer MI6 pracujący jako dyplomata w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie. Stojący na chodniku mężczyzna wie: „Odebraliśmy sygnał, plan ucieczki wdrożony.

W 2015 r., w wieku 77 lat, Oleg Antonowicz Gordijewski przypomniał w wywiadzie dla „Timesa" tę noc, gdy jego życie wisiało na plastikowej torbie Safeway i batonie Mars. „Gdyby plan ucieczki nie wypalił, musiałbym się poddać" – mówił „Timesowi".

Antykomunista

Gordijewski był ideałem radzieckiego agenta. Niezwykle inteligentny i ambitny syn oficera KGB, świetny sportowiec i szczerze oddany członek Komsomołu. Po ukończeniu w 1963 r. studiów w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych podążył śladem starszego brata i wstąpił do służb.

Jednak już od pierwszych dni w Gordijewskim tliła się iskierka buntu. Zaczął szpiegować dla Brytyjczyków z powodu osobistej awersji do radzieckiego systemu. Był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem klasycznej literatury i muzyki. Postrzegał radziecki reżim jako zbrodniczy.

Telefony do żony

Punkt zwrotny nastąpił w 1968 r., gdy radzieckie czołgi wtaczały się do Czechosłowacji. Wiedząc, że znajdująca się w holu ambasady radzieckiej budka telefoniczna ma podsłuch założony przez duński kontrwywiad (PET – Politiets Efterretningstjeneste) dzwonił do żony i wygłaszał tyrady skierowane przeciw radzieckim władzom. W ten sposób wysyłał sygnał zachodniemu wywiadowi. Jednak na odpowiedź musiał czekać aż pięć lat. Zdążył wrócić do Moskwy, gdzie zaczął pracę w centrali KGB. Nie na długo – w 1972 r. znowu wysłano go do Kopenhagi. Tym razem jednak zajmował się „linią polityczną" KGB, czyli po prostu rekrutacją i prowadzeniem agentów.

Szpieg w akcji

PET, która ściśle współpracowała z MI6, wskazała go Brytyjczykom jako ewentualnego kandydata do zwerbowania. W 1973 r. ci wykonali pierwszy ruch. Na korcie do badmintona, gdzie Gordijewski codziennie rano grywał, zjawił się niezapowiedziany brytyjski dyplomata. Zaczęło się subtelne i ciche uwodzenie. Dyplomata, czyli oficer MI6, przyznawał później, że nie był pewien, czy to on rekrutuje Rosjanina, czy odwrotnie. Ale przez następne trzy lata Rosjanin przekazał Brytyjczykom mnóstwo informacji wywiadowczych.

W 1978 r. Gordijewski skończył pracę w stolicy Danii. W styczniu 1982 r. do Londynu nadeszło podanie o przyznanie wizy podpisane przez... Olega Gordijewskiego, nowego doradcę ambasady radzieckiej w Wielkiej Brytanii. Miał mieszkać i szpiegować kraj, z którym związał się więzami lojalności. Oleg Gordijewski z rodziną przybył do Wielkiej Brytanii 28 czerwca 1982 r. Już kilka dni później – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – udał się do hotelu Holliday Inn przy Sloane Street.

Radzieckim agentem zajmowała się w MI6 bardzo wąska grupa wtajemniczonych. Co tydzień Gordijewski informował swoich kolegów – oficerów KGB, że udaje się na lunch, a po cichu jeździł do mieszkania w Bayswater. Po przekazaniu ukrywanych dokumentów i mikrofilmów odbywał intensywną odprawę z mówiącym po rosyjsku oficerem.

Kto jest kretem?

Cofnijmy się do owej nocy 1985 r., gdy Gordijewski, przebywając w Moskwie, bał się aresztowania. Jak miał być wtedy przerzucony na Zachód? Zacznijmy od tego, że Gordijewskiego nie zdradzili jego wrogowie w Moskwie, lecz przyjaciele. Przypadkowo. Od 1974 r. Amerykanom przekazywano wybrany przegląd najważniejszych informacji. Nic, co bezpośrednio mogłoby zdradzić tożsamość źródła, ale widocznie wystarczająco dużo, by CIA doszła do wniosku, że Brytyjczycy muszą mieć wysoko postawionego kreta w samym KGB.

W Langley wyjaśnienie sprawy zlecono szefowi kontrwywiadu wydziału CIA ds. ZSRR i wschodniej Europy Aldrichowi Amesowi. Ten szczegółowo przeanalizował każdy fragment otrzymywanych informacji i porównał z tym, co Amerykanie wiedzieli o znanych im oficerach KGB. Stopniowo zacieśniał krąg „podejrzanych". W marcu był już pewien, że zidentyfikował właściwego człowieka – Olega Gordijewskiego.

Poinformował przełożonych i nagle we wszystkich centralach szpiegowskich powstało zamieszanie. 16 maja 1985 r. Gordijewski otrzymał w Londynie pilną instrukcję z moskiewskiej centrali: „Aby potwierdzić waszą nominację jako rezydenta, proszę o pilny powrót do Moskwy".

Operacja „Pimlico"

W tym momencie KGB wykonało krok, którego przesłanek nigdy dokładnie nie wyjaśniono – Gordijewskiego puszczono wolno. Zamiast kolejnych przesłuchań, tortur i w końcu egzekucji postanowiono tylko śledzić jego kroki. Był wolny, ale znajdował się pod 24-godzinnym nadzorem. Dlaczego? Jedyne wyjaśnienie brzmi – posłużono się nim jako przynętą.

KGB wyraźnie miało nadzieję, że teraz będzie próbował kontaktować się z MI6. We wtorek 16 czerwca Gordijewski wypchał torbę z napisem Safeway pomiętymi gazetami. Po kontakcie z agentem brytyjskim na Prospekcie Kutuzowskim rozpoczęła się operacja „Pimlico".

Kierunek: Leningrad

Moskiewska placówka MI6 przystąpiła do działania. Improwizowany plan przewidywał możliwość, że do Finlandii trzeba będzie bezpiecznie przewieźć nawet cztery osoby – Gordijewskiego, jego żonę oraz ich dwie córki. Mieli być ukryci w bagażnikach dwóch aut, kierowanych przez dwóch oficerów MI6. Do spotkania miało dojść w ściśle ograniczonej strefie granicznej, w której roiło się od radzieckich służb i policji. Powitanie w punkcie „X" było błyskawiczne. Zostali schowani do bagażników. Wręczono im butelki z wodą, plastikowe pojemniki, do którego mieli oddawać mocz i tabletki uspokajające.

Gordijewski wspominał, że podróż była koszmarem. Do jego uszu docierały głosy radzieckich celników. Auto ruszało i wielokrotnie stawało. Nikt niem mówił ani słowa. W pewnym momencie Gordijewski usłyszał muzykę – pierwsze takty poematu symfonicznego „Finlandia" Johana Sibeliusa niosły przesłanie: „Gordijewscy są już w Finlandii. Wolni".

eprasa.pl 1f34d7cc49

PIENIĄDZE

Wpadną im wcześniej emerytury na konto

Małgorzata Stempińska

Szybszych wypłat mogą się spodziewać seniorzy, którym termin płatności przypada na 1 i 15 sierpnia. Pieniądze będą mieć kilka dni wcześniej.

ZUS wypłaca emerytury i renty w ustalonych dniach: 1., 6., 10., 15., 20. oraz 25. dnia miesiąca. Jeśli któryś z tych dni przypada w dzień wolny od pracy lub w sobotę, świadczenie jest przekazywane wcześniej. Dlatego część sierpniowych wypłat zostanie zrealizowana szybciej.

Bo wypłata wypada w dzień wolny

- Ponieważ 1 oraz 15 sierpnia wypada w tym roku w sobotę, czyli w dzień wolny od pracy, Zakład przekaże świadczenia wcześniej. Zatem emerytury i renty doręczane przez listonosza trafią na pocztę odpowiednio 28 lipca i 11 sierpnia, natomiast przelewy na konta bankowe zostaną wykonane 30 lipca i 13 sierpnia - mówi Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie podlaskim.

Z wyprzedzeniem przekazane zostaną również świadczenia zaplanowane na 10 sierpnia. Doręczenia pocztowe zostaną przygotowane 5 sierpnia, a przelewy bankowe 7 sierpnia.

Coraz więcej emerytur i rent na konto

Niektóre świadczenia długoterminowe są dziś niemal w całości przekazywane na rachunki bankowe. Dotyczy to m.in. nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych (98,9 proc. w kraju i 99,3 proc. w regionie), emerytur pomostowych (96,5 proc. w kraju i 96,8 proc. w regionie) oraz świadczeń przedemerytalnych (96 proc. w kraju i 95,8 proc. w regionie). Wysoki poziom ubankowienia dotyczy również emerytur – 83,8 proc. w skali kraju i 85,3 proc. w naszym województwie.

Przelewy bankowe dominują zwłaszcza przy wypłacie nowych świadczeń z ZUS. W marcu 2026 roku 88,3 proc. osób, którym przyznano emeryturę, rentę lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, wskazało konto bankowe jako formę wypłaty. W województwie kujawsko-pomorskim udział takich wypłat wyniósł 90,3 proc.

Każdy klient sam wybiera sposób otrzymywania świadczenia. Już przy składaniu wniosku może zdecydować, czy chce je odbierać w gotówce czy na rachunek bankowy. W każdej chwili może też zmienić swoją decyzję, składając formularz EZP i wskazując inną formę wypłaty.

Dokument można przekazać:

- w placówce ZUS,
- wysłać pocztą lub
- złożyć elektronicznie za pośrednictwem platformy eZUS.

Zmianę adresu lub numeru rachunku bankowego należy zgłosić w ZUS z odpowiednim wyprzedzeniem, najlepiej co najmniej 12 dni roboczych przed terminem wypłaty świadczenia.

©℗

WSPARCIE

Ring, skateparki i boisko do kajak polo. Tutaj trafiły miliony na sport w regionie

Adam Willma

75 samorządów podzieli między siebie 5,9 mln. zł. Pieniądze pójdą m.in. na boiska, siłownie, place zabaw, szatnie i oświetlenie stadionów. Wartość wszystkich zadań wynosi blisko 12 mln.

W ramach tegorocznej edycji programu „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej" maksymalną dotację - 100 tys. zł, otrzymało 11 beneficjentów. Są wśród nich Toruń, Grudziądz, Inowrocław, powiat inowrocławski oraz gminy Waganiec, Chrostkowo, Dobrzyń nad Wisłą, Strzelno, Kamień Kraj., Lubanie i Lubraniec.

Na przykład Toruń kupi trybuny i ring do sali sportowej „Olimpijczyk". Grudziądz zmodernizuje kort tenisowy przy Portowej oraz oświetlenie hali przy Piłsudskiego. W Inowrocławiu rozbudowany zostanie skatepark.

Waganiec wykona ogrodzenie, piłkochwyty i opaskę wokół boiska w Nowym Zbrachlinie. W Chrostkowie pojawią się nowe urządzenia sportowe, a w Dobrzyniu nad Wisłą przebudowany zostanie dach sali gimnastycznej w Krojczynie.

Strzelno wyremontuje zaplecze szatniowo-socjalne klubu Kujawy Markowice. Kamień Kraj. urządzi siłownię w sali sportowej. Lubanie zmodernizuje ogrodzenie boiska, a Lubraniec zamontuje oświetlenie, monitoring i ogrodzenie kompleksu w Kazaniu.

FOT. KPUM MIKOŁAJ KURAS

Umowy wręczono na stadionie w Aleksandrowie Kuj.

Na terenie powiatu inowrocławskiego zostanie zrealizowanych sześć zadań z łączną dotacją 544 tys. To najwięcej w regionie. Poza skateparkiem i trybunami pieniądze trafią na modernizację boiska przy ulicy 700-lecia w Gniewkowie, ogrodzenie boiska w Jaksicach, bramki w Orłowie, modernizację obiektu w Wielowsi i system nawadniania w Rojewie.

W powiecie lipnowskim sześć inwestycji otrzyma ponad pół miliona wsparcia. Bobrowniki zbudują skatepark, Kikół zmodernizuje boisko w Ciełuchowie, Tłuchowo kupi dwa kontenery na stadion, a Wielgie urządzi przy szkole w Zadusznikach boisko do koszykówki 3x3.

Na inwestycje w powiecie włocławskim przypada 499 tys. zł.

Baruchowo wyremontuje salę gimnastyczną, Fabianki uzupełnią wyposażenie stadionu w Chełmicy Dużej, a gmina Włocławek zmodernizuje boisko przy szkole z oddziałami integracyjnymi. Chodecz kupi bandy ochronne do boiska do plażowej piłki nożnej.

W powiecie świeckim dotacje wynoszą łącznie 429 tys. Świecie kupi telebim LED na stadion Wdy, Warlubie zbuduje zaplecze szatniowo-socjalne Orlika, a Świekatowo kontener socjalny przy swoim Orliku. W Przysiersku zmodernizowane zostanie ogrodzenie boiska. Przy placówce opiekuńczo-wychowawczej w Bąkowie powstanie boisko wielofunkcyjne.

Sześć inwestycji w powiecie toruńskim otrzyma 427 tys. Największą dotację, 99,9 tys., dostała Chełmża na budowę boiska do kajaka polo. W Głuchowie przebudowana zostanie arena sali sportowej. a Czernikowo zbuduje boisko do siatkówki plażowej. Szkoła w Brąchnowie otrzyma nowe pokrycie dachowe sali gimnastycznej. W Cierpicach powstanie zadaszony parking z zapleczem dla rowerzystów, a w Górsku strefa street workout.

W Raciążku boisko otrzyma dodatkową infrastrukturę. W Służewie wykonany zostanie system nawadniania boiska treningowego, Białe Błota zbudują oświetlenie, a Nowa Wieś Wielka wymieni siedziska na trybunie GLKS Burza. W Drużynach powstanie ogrodzenie boiska.

Radzyń Chełmiński zmodernizuje obiekt w Zakrzewie, a Świecie nad Osą zajmie się infrastrukturą sportową w kilku miejscowościach. Pakość wyremontuje boisko w Wielowsi. W Piotrkowie Kujawskim uzupełnione zostanie wyposażenie stadionu miejskiego.

W Golubiu-Dobrzyniu zadaszona zostanie część trybun przy boisku OSiR. Gmina Golub-Dobrzyń kupi urządzenia sportowe i rekreacyjne dla Paliwodzizny. Tuchola przebuduje boisko wielofunkcyjne przy OSiR, a przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym wymieniona zostanie nawierzchnia boiska.

W Osięcinach powstanie siłownia zewnętrzna. Podobne urządzenia staną przy Domu Pomocy Społecznej w Bożenkowie i Zespole Szkół nr 1 w Rypinie. Szkoła w Piaskach otrzyma wyposażenie siłowni, a placówka w Lisewie doposaży siłownię wewnętrzną.

Strefa street workout powstanie na placu Przyjaźni w Sępólnie Krajeńskim. Urządzenia do takich ćwiczeń pojawią się również w Liszkówku, Dębowie i Samostrzelu. Kijewo Królewskie zbuduje ogólnodostępną strefę treningu sprawnościowego.

Barcin zmodernizuje boiska przy Szkole Podstawowej nr 1, a Dębowa Łąka przebuduje boisko szkolne w Wielkich Radowiskach.

Część pieniędzy trafi też na miejsca łączące sport z rodzinną rekreacją. ©℗

REKLAMA 0011546786

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA
Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011546120
PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0111542994
REZONANS MAGNETYCZNY
• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*
LUXMED DIAGNOSTYKA
Rejestracja i szczegóły: 56 621 43 21
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń
*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

eprasa.pl 1f34d7cc49

Sport

• **Siatkówka.** W czwartek o godz. 13.30 Polska gra z Ukrainą w meczu 1/4 finału Ligi Narodów. Transmisja w Polsacie Sport 1

KOSZYKÓWKA

„Asta" szuka zawodników oraz sponsora. Decyzje już niebawem

Dariusz Knopik

Astoria Bydgoszcz powoli kompletuje skład na debiutancki sezon Orlen Basket Ligi. Do zespołu dołączył zawodnik podkoszowy. Jednocześnie została zakończona współpraca z wieloletnim sponsorem

W bydgoskiej drużynie na sezon 2026/2027 są już: Martyce Kimbrough, Marcin Nowakowski, Wojciech Dzierżak, Kacper Kłaczek, Dawid Brembly, Karol Kamiński, Piotr Wińkowski i Jordan Ogundiran.

Nową postacią w zespole jest Denzel Andersson. To 29-letni silny skrzydłowy, który ostatni sezon spędził w drugoligowym hiszpańskim Obradoiro. To dobrze znany koszykarz z polskich parkietów. W lutym 2022 rok dołączył do Stali Ostrów Wielkopolski. Potem przeniósł się na dwa sezony do Bilbao Basket. Sezon 2024/25 spędził w Dzikach Warszawa. Kolejny rok to gra we wspomnianym już Obradoiro. Teraz czas na Astorię.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Denzel Andersson jest w barwach Stali Ostrów Wielkopolski blokuje zawodnika Kinga Szczecin. Teraz będzie grał dla Astorii

Trenerem drużyny będzie Duńczyk Anders Sommer, który zastąpił Grzegorza Skibę.

Przypomnijmy, że Astoria zmagania w Orlen Basket Lidze rozpocznie 3 października. Wtedy podejmie Zastal Zielona Góra.

Po siedmiu latach zakończyła się współpraca klubu z firmą Abramczyk, która była jednym ze sponsorów tytularnych drużyny.

Władze klubu zapewniają, że w najbliższych dniach przedstawią sponsorów tytularnych Astorii oraz oficjalną nazwę drużyny na sezon 2026/27. ©℗

KRÓTKO

Kajakarstwo

Siedem medali

Siedem medali zdobyli reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy U23 i juniorów. W węgierskim Szeged ten najcenniejszy - złoty U-23 - wywalczyła Zofia Więcławska, kajakarka Włókniarza Chełmża w K1 na 500 m. Wspólnie z klubowymi koleżankami Zuzanną Błażejczak i Mają Łuczak oraz Dominiką Zimnoch z Białegostoku zdobyły srebrny medal w K4 na 500 m.
Ze srebrnego medalu cieszyły się również kajakarki bydgoskiego Kopernika. Weronika Marczewska i Martyna Jaskólska, aktualne mistrzynie świata w K2 500 m, dołożyły wicemistrzostwo na Starym Kontynencie. Kanadyjkarze Oskar Dekowski z bydgoskiej Astorii i Mateusz Augustyniak w C2 na 1000 m juniorów wywalczyli srebrny medal.
Dwa medale zdobył kanadyjkarz bydgoskiego Zawiszy Juliusz Kitewski. Srebro w C1 200 m, zaś brąz w C4 Mix 500 m wraz z Amelią Sołtysińską, Kają Lach i Romanem Chokovem. **KF**

PATRONAT NASZEMIASTO.PL 0011559560

Wielkie kolarstwo znów w Polsce! LANGTEAM

3 sierpnia ruszy 83. Tour de Pologne UCI WorldTour

W dniach 3-9 sierpnia światowa elita ponownie przyjedzie do Polski, gdzie odbędzie się 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Tegoroczna edycja wyścigu będzie wyjątkowa i zostanie rozegrana pod hasłem „Północ-Południe". Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka" po 7 wymagających dniach! Do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą także Biało-Czerwoni. Łącznie kolarze elity przejadą ponad 1100 kilometrów!

Jak co roku, w sierpniu oczy kibiców kolarstwa z całego świata będą zwrócone na Polskę, gdzie zostanie rozegrany 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Za sprawą swojej rangi, impreza przyciągnie czołowe drużyny i gwiazdy światowego peletonu. Na wstępnej liście startowej znaleźli się między innymi Joao Almeida, Paul Magnier, Olav Kooij i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski.

Hasło tegorocznej trasy wyścigu to „Północ-Południe" – w taki sposób będzie przebiegała trasa sierpniowych zmagań. Rywalizacja rozpocznie się w Gdyni, świętującej w tym roku swoje 100-lecie, skąd zawodnicy udadzą się po ponad 230-kilometrowej trasie w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwycięzcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Kolejnego dnia peleton przejedzie dynamiczny etap z nadmorskich Międzyzdrojów do Szczecina, a nazajutrz zawodników czeka przeprawa z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. Czwarty etap Tour de Pologne poprowadzi po szosach Dolnego Śląska z Żagania do Karpacza, gdzie zawodnicy zafiniszują na kultowym Orlinku, pamiętającym triumfy gwiazd kolarstwa, w tym Alberto Contadora czy Mateja Mohoriča.

Odcinek z metą w Karpaczu będzie pierwszym aktem górskiego tryptyku, przygotowanego przez organizatorów. Piąty etap poprowadzi bowiem z Opola pod Kocierz Resort i zakończy się wymagającym podjazdem, a „królewski" etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort. Na ledwie 126-kilometrowej trasie, zawodnicy pokonają aż 6 Premii Górskich PZU, włącznie ze stromą Ścianą BUKOVINA. To wyzwanie dla rasowych górali, a zwycięzca etapu dołączy do prestiżowego grona triumfatorów z Bukowiny Tatrzańskiej, w którym znajdują się między innymi Remco Evenepoel, Joao Almeida, Simon Yates czy Rafał Majka.

Rywalizacja w 83. Tour de Pologne – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sierpnia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka". Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Zmagania najlepszych drużyn świata będzie można oglądać za pośrednictwem transmisji ze wszystkich etapów, realizowanej przez Telewizję Polską, a dostępnej także na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej HBO Max. Dzięki temu sygnał z wyścigu dotrze nie tylko do polskich kibiców, ale także do fanów kolarstwa z 65 krajów, promując tym samym Polskę na arenie międzynarodowej.

Tour de Pologne to nie tylko zawodowe ściganie, ale także imprezy towarzyszące. W sobotę, 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej i okolicach rozegrany zostanie ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego, a w dniach 3-5 sierpnia najmłodsi adepci kolarstwa z kategorii wiekowych Żak oraz Młodzik będą walczyć w Tour de Pologne Junior – Memoriale Mariana Więckowskiego o zwycięstwa etapowe oraz wygraną w Klasyfikacji Generalnej ORLEN – Sponsora Głównego Tour de Pologne Junior.

83.TourdePologne® UCI WORLD TOUR
03.08 GDYNIA – KOSZALIN 04.08 MIĘDZYZDROJE – SZCZECIN 05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA 06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ
07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT 08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA 09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA"

ORLEN LOTTO DECATHLON ORLEN VITAY PZU dpd Toyota z Radości Polska POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA GRUPA TRANSPORTOWA
TVP 1 TVP SPORT 100 LAT POLSKIEGO RADIA onet PRZEGLĄD SPORTOWY CINEMA CITY nasze miasto.pl CITYBOARD EUROSPORT SOUDAL PHH HOTELE | RESORTY LIDL

eprasa.pl 1f34d7cc49